Redakcja i Administracja. Olsztyn, ul. 22 Lipca 16. tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny z. pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik"

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł 75.— Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16. tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 75 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 152 B WTOREK, 30 WRZEŚNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Spór w łonie rządu St. Zjednoczonych

o potrzebę pomocy dla zniszczonej Europy

Republikanie nie wezmą udziału w konferencji z Trumanem

LONDYN. (Obsł. wł.). Rewelacyjne szczegóły o zasadniczej różnicy zdań, jaka wystąpiła w amerykańskich kołach rządowych i kongresowych w związku z planem Marshalla w sprawie pomocy dla Europy podaje nowojorski korespondent wielkiego brytyjskiego pisma liberalnego „Manchester Guardian".

Korespondent podkreśla, że prezydent Truman odwołał wszystkie swoje konferencje, by przygotować się na przyjęcie przywódców kongresu i ministra spraw zagranicznych Georgea C. Marshalla.

Minister Marshall ma przedstawić kongresmanom w jak najbardziej naglących słowach konieczność natychmiastowego zwołania specjalnej sesji Kongresu. Stanowisko samego Trumana jest do tej pory nieznane. Natomiast w łonie gabinetu powstał poważny spór co do potrzeby pomocy dla zniszczonej wojną Europy. Kilku ministrów uważa sytuację w Europie za poważnie przesadzoną a możliwości samej Europy — za niedocenione, szczególnie w sprawozdaniu 16 państw.

Specjalny komitet, badający wpływ udzielenia pomocy na gospodarkę europejską, stwierdził, że Stany Zjednoczone mogą eksportować bez szkody dla siebie 500 milionów buszli pszenicy. Jednocześnie komitet wezwał naród amerykański do dobrowolnego oszczędzania żywności, szczególnie mięsa, tłuszczu i drobiu. Wynik tego apelu jest jednak wątpliwy — stwierdza korespondent.

Urzędnicy przeciwko planowi Marshalla

Korespondent podkreśla, że o ile na ogół konsumcja w Stanach Zjednoczonych wzrosła, to jednak jest ona bardzo nierównomiernie rozłożona. Senator Ralph Flanders, republikanin ze stanu Vermont, który badał ostatnio tę sprawę oświadczył, że w wielu dzielnicach Nowego Jorku ludzie są niedożywiani. Jeżeli obecnie rząd zacznie skupować zboże dla Europy, ceny wzrosną jeszcze bardziej. Koszty wyżywienia wynoszą obecnie dwa razy więcej niż przed wojną, a ogólne koszty utrzymania wzrosły o 60 proc.

Ponieważ płace urzędników nie podniosły się, korespondent uważa, że warstwa ta, mająca dość duży wpływ na politykę rządu, będzie parła w każdym razie przeciwko propozycjom Marshalla.

Nawiązując do zapowiedzianej konferencji w Białym Domu, korespondent „Manchester Guardian" informuje, że senatorowie Taft i przewodniczący Izby Reprezentantów Martin — obaj republikanie — nie wezmą udziału w konferencji, wyrazili natomiast uznanie dla propozycji demokratów o zawarcie gentlemańskiego porozumienia, na którego podstawie Truman mógłby używać funduszów bez konieczności zwoływania Kongresu.

»Heil Hamm!«

Faszyści angielscy manifestują

Partia Pracy interweniuje u rządu

LONDYN (API). We wschodniej dzielnicy Londynu odbył się w niedzielę wiec faszystowskiej organizacji angielskiej „Ligi b. Kombatantów".

Tłumy robotników angielskich, przedstawiciele organizacji społecznych domagały się energicznie zamknięcia wiecu. Policja rozpędziła zwolenników Hitlera i Mussoliniego, eskortując do samochodu głównego mówcę i politycznego kierownika Ligi Jeffrey Hamma. Zebrani faszyści żegnali go faszystowskim podniesieniem ręki wznosząc okrzyki „Heil Hamm"!

Prasa brytyjska donosi iż na konferencji władz Partii Pracy poruszona była sprawa wzrostu aktywności faszystów angielskich w Wielkiej Brytanii. Uchwalono omówić ten problem bezpośrednio z premierem Attlee, wobec tego iż poprzednie dyskusje z ministrem spraw wewnętrznych Ede nie odniosły skutku.

W kołach żwolenników Partii Pracy uważa się iż delegacja która uda się do premiera nie przedłoży projektu zniesienia organizacji faszystowskich w Anglii ponieważ istnieją rzekomo trudności w znalezieniu właściwej definicji oskarżenia legalnej grupy politycznej. Delegacja ograniczy się do postulatów wydania ściślejszych instrukcji dla policji. Angielska opinia publiczna oburzona była bowiem zachowaniem się policji, która broniła faszystów w czasie ostatnich zaburzeń w Londynie.

W związku ze wzrostem działalności faszystowskiej brytyjskie związki zawodowe uchwaliły wniosek domagający się energicznej akcji rządu.

Niedobitki faszyzmu włoskiego

USIŁUJĄ WYJŚĆ NA ULICĘ

RZYM (obsł wł.) Z związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu w Rzymie, grupy członków włoskiego ruchu faszystowskiego usiłowały zorganizować na niektórych placach miasta zebrania przedwyborcze, posuwając swą bezczelność do chóralnego odśpiewania hymnu faszystowskiego.

Wszędzie faszyści spotkali się z natychmiastową reakcją ze strony czynników ludowych, które nie dopuściły do odbycia się zebrań, pomimo, że policja interweniując w tych zajściach, usiłowała rozprószyć elementy demokratyczne.

Sekretarz partii komunistycznej Togliatti złożył protest na posiedzeniu Konstytuanty (parlamentu włoskiego) przeciw tym wypadkom, zaznaczając, że w obliczu tych faktów nie wolno stosować wyrozumiałości wobec faszystów, podnoszących coraz bardziej głowy.

Omawiając zamachy przeciw lokalom partii liberalnych w Krainie Julijskiej i wskazując na miejsce w parlamencie zajmowane przez posłów prawicowych, Togliatti dodał:

W rzeczywistości nie wyciągnęliście żadnej nauki z faszyzmu. Gdybyśmy zostawili wam wolną rękę, doprowadzilibyście Włochy po raz drugi do zguby, do której wciągnęliście je w swoim czasie.

Program nowego rządu

na Węgrzech

BUDAPESZT (API) Partie komunistyczna i socjal-demokratyczna na Węgrzech wydały wspólny komunikat na temat programu nowego rządu koalicyjnego.

Program przewiduje wypełnienie planu trzyletniego, zrównoważenie budżetu, daleko idące posunięcia oszczędnościowe, opodatkowanie wyższych zarobków, które nie mogą przekraczać 3000 foryntów miesięcznie, upaństwowienie banków i konfiskatę własności niemieckiej oraz zaciągnięcie pożyczki zagranicą bez warunków politycznych.

Agenci polityczni nie próżnują

Sytuacja w Palestynie sztucznie komplikowana

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel Hebrajskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Bergson, oświadczył, że rząd brytyjski nie traktuje szczerze swego zapewnienia w sprawie wycofania się z Palestyny.

Grożąc wycofaniem wojsk dla utworzenia pustki na Środkowym Wschodzie, Londyn sądzi, że mocarstwa poproszą Wielką Brytanię, aby pozostała w Palestynie. Równocześnie oficerowie wywiadu brytyjskiego mobilizują w sąsiednich krajach arabskich oddziały, które mają zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi w Palestynie. Rząd brytyjski będzie mógł więc operować argumentem, że wycofanie wojsk brytyjskich z Palestyny oznacza wprowadzenie chaosu do tego kraju.

Bergson zaznaczył, że żydowskie siły zbrojne w Palestynie pokrzyżują plany brytyjskie i po wycofaniu się Anglików zapewnią krajowi bezpieczeństwo i porządek.

Zwycięzca

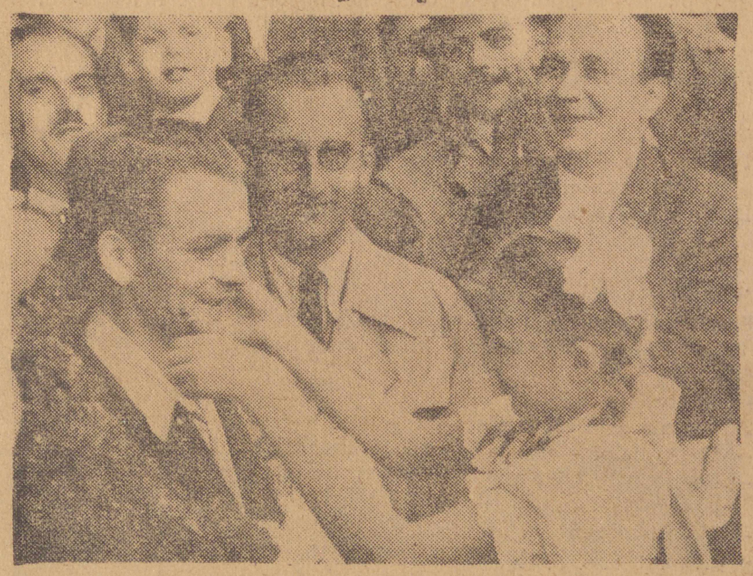

Wyścig „Dookoła Polski" został zakończony. Poza wielomą nagrodami honorowymi i praktycznymi zwycięzca Grzelak (Łódź) otrzymał wieniec o barwach narodowych i piękny uśmiech małej entuzjastki sportu kolarskiego.

Prezydenci stolic europejskich w Warszawie

Do Warszawy przybyli prezydenci miast: Pragi, Belgradu, Kijowa, Mińska i Wilna oraz wiceprezydent Moskwy. Przybyli są gośćmi Stołecznej Rady Narodowej. Prezydenci miast europejskich zajmują się aktualnymi pracami odbudowy i planami urbanistów polskich. Na zdjęciu: U góry Prezydent Tołwiński wita prezydenta Pragi. U dołu: Prezydent Belgradu wysiada z pociągu na Dworcu Warszawskim. Rozmowy z gośćmi w czasie zwiedzania stolicy podajemy na stronie 2-ej.

Kobiety 50 krajów radzą

nad sprawą pokoju światowego

PARYŻ (SAP) 250 delegatek, reprezentujących 50 narodów bierze udział w Kongresie „Porozumienia Światowego w sprawie Pokoju". Kongres rozpoczął się w niedzielę w Paryżu pod przewodnictwem pani Ramadier, małżonki premiera francuskiego.

Delegatka Stanów Zjednoczonych odczytała pismo pani Eleonory Roosevelt, która wyraża żal, że nie może uczestniczyć w obradach Kongresu i oświadcza, że wojna jest dziełem mężczyzn. Kobiety powinny wytężyć swe siły w celu utrwalenia pokoju. Osiągną ten cel jeśli będą mogły wpłynąć na większe zrozumienie między narodami i pogłębić w ONZ chęć jeszcze intensywniejszej lepszej współpracy.

O lokalach zakonspirowanych drukarń

fałszywe dolary i akcje Kanału Sueskiego

Marsylia terenem zbrodniczej bandy

PARYŻ (SAP). W dwu tajnych drukarniach na przedmieściu Marsylii policja wykryła setki kilogramów fałszywych dolarów — wartości ponad 2 miliardy franków.

Śledztwo w sprawie emisji fałszywych dolarów rozpoczęto w Paryżu. Inspektor Poirier, z paryskiej policji śledczej, znalazł ślady prowadzące do Marsylii, gdzie skonfiskowano olbrzymi zapas fałszywych banknotów, przygotowanych do obiegu.

W związku z tą sprawą aresztowano 12 osób. W lokalach drukarni znaleziono ponadto większą ilość broni.

Już od dłuższego czasu Stany Zjednoczone i Niemcy zalane były fałszywymi banknotami w odcinkach 100 i 50-dolarowych. Poszukiwania, które na razie nie dały żadnych rezultatów, doprowadziły do aresztowania w dniu 19 września, czterech handlarzy, którzy w jednej z kawiarń paryskich próbowali sprzedać 2,000 fałszywych dolarów.

Jeden z aresztowanych, Marcel Verger, badany przez inspektora Poirier, złożył zeznania, które pozwoliły wykryć nie tylko drukarnię fałszywych banknotów dolarowych, ale wyjaśnić sprawę dwu morderstw: żołnierza Legii Cudzoziemskiej, Baudina, który ukradł w banku Indochińskim za 22 miliony akcji i jego kochanki Joanny Plassais.

Drugi aresztowany, Franciszek Roche, złożył nie mniej sensacyjne zeznania w sprawie fałszywych akcji kanału Sueskiego.

Poszukiwania policji zostały uwieńczone wykryciem w dwu małych miejscowościach w pobliżu Marsylii (Aiguille i Cabries) dwu tajnych drukarni, wyposażonych w najnowocześniejsze maszyny drukarskie. Znaleziono zapas fałszywych dolarów, obliczony na 2 miliardy 800 milionów franków.

Według zdania ekspertów amerykańskich, którzy oglądali banknoty są one doskonale podrobione.

Epidemia cholery rozszerza się

Wstrząsające sceny w Kairze

KAIR (API). Wielka epidemia cholery, pochłaniająca dziesiątki ludzi dziennie, rozszerza się gwałtownie w całym Egipcie. Liczba osób zapadłych na tę chorobę wynosi ponad 200. 83 osoby już zmarły. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone posyłają pomoc.

W Kairze stworzono już specjalną dzielnicę, zamkniętą dla zdrowych, w której znajduje się szpital dla chorych na cholerę. Wokół szpitala, buduje się baraki, dla dalszych chorych.

Rząd egipski, który wyasygnował w ciągu tygodnia milion funtów na pomoc w zwalczaniu epidemii, zwrócił się z gorącym apelem do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii z prośbą o przysłanie serum. Z Wielkiej Brytanii wysłano już szczepionkę, która ma starczyć dla miliona osób. Z Ameryki przybyło do Kairu 5 samolotów również z serum i innymi lekarstwami a także personelem medycznym.

Korespondent jednego z pism egipskich, który dostał się do szpitala i następnie sam zachorował, opisuje wstrząsające sceny. Kilka kobiet, którym odebrano chore dzieci oszalało z rozpaczy. Żony przekradają się przez druty kolczaste i warty, by dostać się do swych chorych mężów, znajdujących się w szpitalu.

Korespondent podkreśla że bierna wiara w przeznaczenie, którą cechuje Egipcjan, przyczynia się do rozszerzenia choroby, gdyż tylko niewiele osób poddaje się dobrowolnie szczepieniu.

W. Brytania i St. Zjednoczone

pod gradem zarzutów

na sesji Komitetu Politycznego ONZ

w sprawie greckiej

NOWY JORK. (PAP). — W Komitecie Politycznym ONZ toczyła się w dalszym ciągu debata nad sprawą grecką. Delegat jugosłowiański Bebler zwrócił uwagę na sytuację wewnętrzną Grecji, gdzie przy pomocy wojsk brytyjskich władzę zagarnęli kolaboracjoniści i monarcho-faszyści. Od lutego 1945 do marca 1946 r. zamordowano bezkarnie ponad 2 tysiące demokratów greckich. Ostatnio panem Grecji jest ambasador amerykański, który decyduje o wszystkich posunięciach politycznych Grecji — w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Przyznaje to nawet prasa rządowa grecka.

Interwencja w Grecji — podkreślił mówca — zagraża pokojowi. Równocześnie oskarża się Jugosławię, Albanię i Bułgarię o mieszanie się w sprawy greckie, aby w ten sposób odwrócić uwagę opinii publicznej od prawdziwego źródła niepokoju. Dla tego celu używa się również czasem prestiżu ONZ, co może narazić na szwank tę instytucję.

Delegat amerykański Johnson wypowiedział się za koniecznością powzięcia szybkiej decyzji. Zaproponował on ograniczenie czasu mówców.

Zaprotestował przeciwko temu delegat Ukrainy, — Manuilski — który oświadczył m.in.: „Nie dziwię się, że przemówienie Beblera zirytowało przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Bebler przedstawił fakty, którym delegacja amerykańska nie może zaprzeczyć. Nie można się w tej sytuacji zgodzić na zmuszanie członków Komitetu do milczenia przez ograniczenie czasu mówców.

Gandhi zaprasza

Churchilla do Indii

LONDYN (API). Duchowy przywódca Indii, Mahatma Gandhi, zaprosił publicznie byłego premiera Wielkiej Brytanii, Winstona Churchilla do Indii, celem naocznego przekonania się o sytuacji w tym kraju.

Zaproszenie Gandhiego było odpowiedzią na oświadczenie Churchilla w Snaresbrook w pobliżu Londynu, gdzie były premier powiedział, iż przyczyną zamieszek jest wycofanie się wojsk brytyjskich z Indii.

Schmelling wrócił

na ring

FRANKFURT (API). Max Schmelling, bokser i były spadochroniarz niemiecki wszedł znowu do czynnego życia sportowego wygrywając swój pierwszy mecz po „denazyfikacji".

Menażer Schmellinga Max Machon powiedział, że Schmelling będzie walczył jeszcze tej jesieni o tytuł mistrza Niemiec.

Wymordował 45 tys. ludzi

Basewitz-Behr wydany sądom Z. S. R. R.

HAMBURG (obs. wł.). — Hrabia Basewitz-Behr b. komendant policji w Hamburgu został w dniu 26 września wydany władzom Związku Radzieckiego.

Basewitz został w dniu 27 sierpnia uwolniony od winy i kary jako oskarżony o spowodowanie śmierci 5 Rosjanek i 72 innych więźniów w obozie w Neuengamme.

Basewitz usiłował popełnić samobójstwo, gdy dowiedział się, że ma być wydany Rosji, która oskarża go o wymordowanie 45.000 mieszkańców Dniepropetrowska.

Katastrofa podczas wyścigu motocyklowego

5 osób zabitych — 17-cie rannych

RZYM (obsł. wł.). — 5 osób, w tym jedna kobieta i dziecko zostało zabitych a 17 ciężko rannych w wyniku katastrofy, jaka wydarzyła się w niedzielę w czasie wyścigów samochodowych w Modenie w północnej Italii.

Znany rekordzista włoski Bracco „wyleciał" ze swym samochodem z toru i wpadł na tłum przyglądających się widzów. Ludzie nie zdążyli rozbiec się i samochód zarył się w masę ludzką zabijając 5 osób, a kilkanaście raniąc.

Sam Bracco doznał bardzo ciężkich obrażeń ale stan jego jest lepszy niż większości rannych. Według relacji Bracca, na zakręcie zawiodły go hamulce i to było przyczyną katastrofy.

Piramidon leczy paraliż dziecięcy —

epidemia jednak jeszcze nie opanowana

BERLIN (obsł. wł.). Prof. niemieckiej kliniki w Szlezwiku, dr Ulshausen wynalazł nową metodę leczenia paraliżu dziecięcego przy pomocy płynnego piramidonu. Metoda ta gwarantować ma zupełnie wyleczenie zarówno dzieci jak i osób starszych i nie pozostawia żadnych śladów paraliżu stawów czy organów oddechowych.

Niezależnie od tych wiadomości, paraliż dziecięcy szerzy się z niezmienioną gwałtownością zanotowano nowych 40 wypadków. Dotąd było ogółem 109 wypadków śmiertelnych na 1.260 zachorowań.

W Berlinie obecnie odbywa się konsylium lekarzy z udziałem 3 specjalistów amerykańskich oraz władz z urzędu zdrowia, celem zastosowania nowych środków zaradczych przeciwko epidemii.

Zwycięzcy „Tour de Pologne"

IV etap Łódź — Warszawa — **Grynkiewicz (Łódź)**

W klasyfikacji ogólnej — **Grzelak (Łódź)**

Drużynowo — **Ruch (Chorzów)**

(Szczegóły w numerze)

Bułgaria i Albania
na progu ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej omawiano sprawę przyjęcia nowych członków do ONZ. Postanowiono dopuścić do dyskusji w tej sprawie przedstawicieli Włoch, Finlandii, Węgier i Rumunii.

Komitet powziął większością głosów uchwałę, stwierdzającą, że Bułgaria i Albania nie złożyły wyczerpującego zapewnienia, że podporządkują się Karcie ONZ. Wobec tego kraje te nie wezmą udziału w dyskusji, lecz będą jedynie odpowiadały na pytania członków komisji.

Znów burza
nad Florydą

NOWY JORK (API). Wzdłuż wybrzeża Florydy szalała w niedzielę burza, połączona z niezwykle silną wichurą. Straty wynoszą przeszło milion dolarów.

Najwięcej ucierpiał falochron, zabezpieczający na przestrzeni 11 mil piękne domy, położone na wybrzeżu. Na morzu uszkodzonych zostało 7 statków. Kilka osób poniosło śmierć.

W Odrodzonej Polsce Ludowej
spółdzielczość zyskała nowe warunki rozwoju
Przemówienie Premiera Cyrankiewicza na akademii w Romie

Na Centralnej Akademii Spółdzielczej w Warszawie w sali Romy, — premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, które podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

OBYWATELE SPÓŁDZIELCY!

Prem. Cyrankiewicz.

Spółdzielczość zyskała w nowych formach ustrojowych Odrodzonej Polski zupełnie nowe warunki dla swego rozwoju i odegrania właściwej roli gospodarczej i wychowawczej.

O nowe warunki ustrojowe Polski walczył cały obóz polskiej demokracji, a w szczególności partie klasy robotniczej. Tylko pełne zwycięstwo programu Polski Ludowej, umożliwiło Spółdzielczości odegranie takiej ogromnej roli.

Dlatego każdy spółdzielca, kochający swoją pracę, i wierzący w uszlachetniający wzrost idei spółdzielczej na międzyludzkie stosunki musi za swoje uważać wszystkie zdobycze Polski Ludowej musi czuć się niezbędną częścią szerokiego ruchu mas ludowych.

Jeżeli perspektywy rozwoju spółdzielczości tak ściśle łączą się z perspektywą realizowania całości programu Polski Ludowej, to powstają stąd jasne i nieodparte wnioski, a mianowicie:

1 nie ma pełnej realizacji dążeń wyzwoleńczych mas ludowych bez właściwego udziału w tej realizacji spółdzielczości jako idei wyrażającej dążenie do gospodarczej demokracji.

2 Ale także nie ma możliwości pełnego realizowania idei spółdzielczości **bez wywalczonych na szerokim i szerszym ,niż spółdzielczość froncie reform ustroju nowej Polski. Nie ma możliwości zwycięstwa idei spółdzielczej bez zwycięstwa i triumfu antykapitalistycznej walki, toczonej przez siły demokracji społecznej.**

Spółdzielczość to walka o postęp

W próbie doświadczeń hasło apolitycznej spółdzielczości okazało się pomyłką, okazało się mylną strategią rozproszenia sił na froncie antykapitalistycznym. Dlatego obchody święta spółdzielczości po wojnie w 1945 i 1946 r. i w roku obecnym są m.in. dniami triumfu tych spółdzielców, którzy umieli i przed wojną w trudnych warunkach związać nierozerwalnie swoje idee spółdzielcze z ideami konsekwentnej walki o postęp, o demokrację, o socjalizm. (Oklaski). I dlatego dziś spółdzielczością polską kierują ludzie politycznie związani z całokształtem wyzwoleńczej walki mas pracujących.

Upolitycznienie spółdzielczości

Nie chodzi o upartyjnienie spółdzielczości, ale było i jest ważne upolitycznienie spółdzielczości w sensie powiązania działalności gospodarczej z budową i potrzebami Polski Ludowej. Każdy spółdzielca, który boi się upolitycznienia spółdzielczości, niech odpowie sobie na pytania, **jakie to były możliwości rozwoju spółdzielczości w Polsce przedwrześniowej i jakie są obecnie w Polsce Ludowej?**

Uczciwa odpowiedź na to pytanie musi dać w konsekwencji **uczciwą, pozytywną, twórczą postawę** wobec obecnej rzeczywistości i wydobędzie nowe zasoby energii, sprawności technicznej, w służeniu polskiej gospodarce. Uczciwa odpowiedź na to pytanie wszystkich ogniw i organizacji spółdzielczych ułatwi kierownictwu spółdzielczości zaplanowanie i wykonanie ogromnych zadań praktycznych, które dziś Rząd spółdzielczości stawia.

Wielka rola wychowawcza

Oprócz zadań praktycznych, zadań na dziś, istnieją inne, decydujące o roli spółdzielczości w przyszłości. Te zadania, to konieczność wielkiej masowej akcji wychowawczej, która by dała spółdzielczości kadry ideowej młodzieży, ideowych pracowników. Stałe odświeżanie kadr, stały przypływ nowego, świeżego elementu, to dla każdej formacji życia zbiorowego, dla każdej formacji ideologicznej jest to samo, co dla stawu przypływ świeżego, nowego strumienia, to przeszkoda w pleśnieniu, przeciwdziałanie zastojowi, — to pochód naprzód!

Rozwój spółdzielczości zależy nie tylko od samych spółdzielców, chociaż by najlepszych, czy najbardziej ofiarnych. **Zależy zarówno od dynamiki idei spółdzielczej, jak i od warunków ustrojowych, wywalczonych na bardzo szerokim froncie walki mas ludowych.** Nie ma rozwoju spółdzielczości bez względu na warunki ustrojowe. Spółdzielczość jest jedną z sił antykapitalistycznych, ale działać i walczyć nie może osobno, tylko w ścisłym związaniu z całą walką mas ludowych i w ramach programu reform społecznych. **Spółdzielczość nie powinna widzieć, nie powinna mieć i nie będzie mieć nigdy wroga na lewicy.** Spółdzielczość musi być pełna wewnętrznej dynamiki, musi być częścią wielkiego obozu lewicy, walczącej o lepsze jutro, o lepszy ustrój! (Oklaski).

W imieniu Rządu życzę dziś spółdzielczości spełnienia wszystkich zadań, jakie nakłada na nią jej ideologia, jakie nakładają na nią potrzeby Polski Ludowej. (Długotrwałe oklaski).

PRASA STOŁECZNA PISZE:

O powrót „Westfalczyków"

„ROBOTNIK" drukuje fragment listu Komisji Centralnej Związków Zawodowych wystosowany do Angielskich Związków Zawodowych w sprawie powrotu do kraju 100.000 robotników — Polaków zatrudnionych w brytyjskiej strefie okupacyjnej w okręgu westfalskim. W liście tym czytamy:

„Przed polskim ruchem zawodowym stanęło zagadnienie obrony prawa o samostanowieniu wielu tysięcy robotników Polaków zatrudnionych na obczyźnie. Jednym z takich zagadnień jest obrona prawa powrotu do ojczyzny około 100.000 robotników Polaków zatrudnionych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, w okręgach reńsko - westfalskim, koło Hamburga i innych.

Robotnicy ci, zatrudnieni w kopalniach węgla i innych gałęziach przemysłu niemieckiego jeszcze przed rokiem 1918, często byli wywożeni siłą z Polski przez kolonizatorskie władze pruskie, jakie w tym okresie okupowały część ziem polskich. Później w okresie międzywojennym, w okresie bezrobocia, w czasach rządów sanacyjnych część robotników wyjechała również do tamtych okręgów w poszukiwaniu pracy i chleba. Mimo wielu lat przebytych na terenie niemieckim, ludzie ci nie zatracili polskości, ani łączności z narodem polskim i jego kulturą.

Obecnie, po stłumieniu sił hitleryzmu przez armie sojusznicze, odżyły na nowo nadzieje naszych braci. Z miejsca odrodziły się ich dawne, zniszczone przez hitleryzm organizacje szkolne i kulturalno — oświatowe. Ale ludność ta, doznając tylu krzywd w przeszłości od narodu niemieckiego, a później od hitleryzmu, nie chce więcej pozostawać na niegościnnej wrogiej ziemi. Ludność ta pragnie jak najszybciej wrócić do kraju ojczystego, z którego wyrwała ją przemoc pruska i lata nędzy.

Lecz niestety, przyjazd ich nie może się dokonać, gdyż starania ich napotykają na sprzeciw ze strony okupacyjnych władz brytyjskich w Niemczech".

Biskup metodystów
przeciw polityce U. S. A.

NOWY JORK (PAP). Jeden z najbardziej wpływowych duchownych amerykańskich, biskup kościoła metodystycznego w Nowym Jorku, Oxnam, złożył oświadczenie, w którym potępił politykę Departamentu Stanu.

Podkreślił on, że rząd amerykański doprowadzi do tego, że Stany Zjednoczone stracą sympatię Europy, która przekona się, że pomoc amerykańska nie jest udzielana głodnym, lecz tym, którzy gotowi są uznać ekonomiczne zasady amerykańskie.

To, co zobaczyliśmy — opowiemy w kraju
Prezydenci 6-ciu miast europejskich
zwiedzają stolicę Polski

Goście Stołecznej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego, prezydenci miasta Pragi, Belgradu, Kijowa, Mińska, Wilna i wiceprezydent Moskwy, podczas pobytu w Warszawie zwiedzili w niedzielę miejsca, gdzie warszawska ludność pracowała przy załadunku i wywózce gruzu, oraz szereg obiektów m. in. teren budowy gmachu Min. Przemysłu i Handlu.

Na ul. Piwnej, gdzie pracuje spora gromadka rolników podwarszawskich wraz z robotnikami dzielnicy wolskiej, prezydent Belgradu p. Petrovic nawiązuje z nami krótką, serdeczną rozmowę.

— Jestem zdumiony widokiem tylu pracujących warszawiaków i mieszkańców wsi podstołecznych — mówi prezydent. — Doskonale wiemy, jak dzielnie stawiał czoło najeźdźcy lud warszawski, walcząc w 1939 r. i w czasie powstania 1944 r. Wasza praca, równie dzielna, równie mężna, jak walka w tamtych czasach przyczyni się nie tylko do odbudowy zniszczeń, ale stanie się wymownym hołdem dla poległych bohaterów. To co zobaczyliśmy opowiemy mieszkańcom naszej stolicy, którzy, podobnie jak wy pracują nad odbudową swego zniszczonego miasta.

Odpowiada prezydentowi jeden z robotników. Ktoś inny wręcza kwiaty.

Prezydent Pragi Czeskiej p. Vacek jest nie mniej wzruszony widokiem pracujących ludzi wśród zabytkowych, a w tak barbarzyński sposób zniszczonych murów.

— Warszawę poznałem już przed wojną — mówi naszemu przedstawicielowi. — Przyjeżdżałem bowiem tu na zjazd prezesów kas oszczędności. Mogę też ocenić ogrom zniszczeń.

Ze Starego Miasta goście udają się na zwiedzanie nowoprzebitej ul. Marszałkowskiej. Kiedy wjeżdżamy z pl. Krasińskich w ul. Bonifraterską, nasz rozmówca, prezydent Petrovic, milknie nagle.

Na twarzy jego maluje się głębokie wzruszenie.

— A więc to jest getto!

W czasie dalszego zwiedzania Warszawy zapytujemy prezydenta Belgradu o szczegóły dotyczące stolicy Jugosławii.

— Belgrad był oczywiście daleko mniej zniszczony od Warszawy. W centrum miasta uległo zbombardowaniu kilka monumentalnych gmachów, które zostały rozebrane, a na tym miejscu założono parki i zieleńce. Ogółem Belgrad liczy około 11 tys. zniszczonych lub uszkodzonych domów. Z tego odbudowano już więcej niż połowę.

ZDUMIEWAJĄCE.

Rozmowę o naszych stolicach przerywa co chwila niespodziewany widok wyłaniających się wśród ruin grup roboczych, oczyszczających chodnik, ładujących gruz na samochody, czy też gromadzących złom, blachę i żelazne pręty.

— Jestem pełen podziwu dla pracy waszego narodu. Tę uwagę prezydent Petrovic powtarza wielokrotnie.

Po kilkunastominutowej jeździe ulicami Śródmieścia i Woli docieramy w drodze powrotnej do Marszałkowskiej, Al. Jerozolimskich, Brackiej, by przez pl. Trzech Krzyży, Mokotowską, pl. Zbawiciela Al. Wyzwolenia i Polną dotrzeć do pl. Unii.

— Przejeżdżając ulicami — mówi w pewnej chwili prezydent — zadawałem sobie na początku naszej wycieczki pytanie, gdzie mieszkają ci wszyscy ludzie, którzy tak pracowicie oczyszczają z gruzu swoje miasto. Dopiero teraz widzę dzielnicę nie zniszczoną przez działania wojenne.

Gdy wyprowadzamy z błędu naszego rozmówcę, informując go, że ta dzielnica była nie mniej zniszczona od oglądanych uprzednio, podziw jego zamyka się w jednym słowie: „Zdumiewające!"...

ZEMLEĆ I POSTAWIĆ NA NOWO

Ostatnim punktem wycieczki było zwiedzenie terenu robót przy budowie gmachu Min. Przemysłu i Handlu. Tu obaj prezydenci, Petrovic i Vacek, spotkali się ze swymi kolegami z Kijowa, Mińska, Moskwy i Wilna, którzy przybyli przed chwilą do Warszawy samolotem.

Nie potrzebujemy opisywać naszym Czytelnikom dobrze znanego przez wszystkich warszawiaków miejsca eksperymentalnej budowy opartej na daleko posuniętej mechanizacji robót i prefabrykacji (uprzedniego przygotowania) elementów gruzo-betonowych.

Dowodem podziwu naszych gości dla systemu i sprawności robót są m. in. słowa wpisane przez prezydenta miasta Pragi — p. Wacława Vacka w książce pamiątkowej Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego: „Odbudować Warszawę, to znaczy zemleć ją na piasek i postawić na nowo"

Ta dowcipna i trafna uwaga odnosi się do zastosowania przy budowie gmachu Min. Przemysłu i Handlu trzech maszyn do mielenia gruzu, który jest jednym ze składników nowo wznoszonych gmachów.

*

Dnia 28 b. m. w godzinach popołudniowych przybyli z Paryża na zaproszenie prezydenta m. st. Warszawy Tołwińskiego — przedstawiciele Związku Miast Francuskich

(AS)

Francja żąda 40% złota
zrabowanego przez Niemcy

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że Francja domaga się przyznania jej 40% złota, zrabowanego przez Niemcy, a odebranego przez sojuszników.

Dolny Śląsk i Opolszczyzna - zagospodarowane
Nie ma już miejsca dla osadników rolnych

Minister Ziem Odzyskanych polecił wstrzymać przyjmowanie dalszych osadników rolnych na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku.

Oznacza to całkowite zagospodarowanie wsi dolnośląskich, które w ten sposób, łącznie z wsiami Opolszczyzny, są pierwszym wielkim obszarem na Ziemiach Odzyskanych, zagospodarowanym rolniczo w całości.

W województwie wrocławskim pozostały jedynie bardzo drobne połacie ziemi, gdzie wojenne zniszczenia w budynkach nie pozwoliły na całkowite zagospodarowanie. Te działki, jak i pozostały zapas ziemi, przeznacza się dla osadników rolnych, znajdujących się już na terenie województwa a nie mających przydziału gospodarstw, lub posiadających za mało ziemi.

Nadmienić należy, że w dalszym ciągu na terenie województwa wrocławskiego otrzymać mogą działki wolne o powierzchni do 3 ha — pracownicy zatrudnieni w gospodarstwie leśnym, rzemieślnicy miejscy działki 2-hektarowe, pracownicy najemni natomiast będą mogli uzyskać działki o obszarze do 1 ha.

Byrnes, Stassen i Morgenthau
przylecą do Jugosławii

NOWY JORK. (PAP). — Ambasador jugosłowiański w Waszyngtonie zaprosił b. sekretarza stanu Byrnesa, b. ministra finansów Morgenthau'a, kandydata na prezydenta Stassena i 3 innych polityków amerykańskich do Jugosławii, aby zapoznali się na miejscu ze stosunkami jugosłowiańsko-greckimi.

Politycy amerykańscy udadzą się w najbliższych dniach samolotem do Belgradu.

Redukcja budżetu ONZ

NOWY JORK (PAP). Jak już podaliśmy, przedstawiciele Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii wypowiedzieli się za redukcją budżetu ONZ o 6 milionów dolarów. Stanowisko to poparł również przedstawiciel Indii.

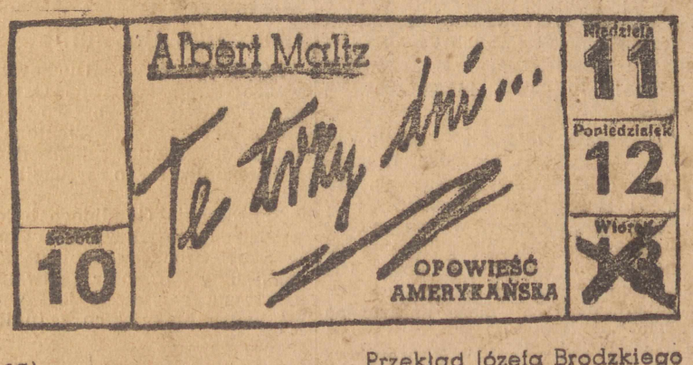

65) Przekład Józefa Brodzkiego

Poniedziałek godzina 2-ga nad ranem. Niespokojna Betsy oczekuje powrotu męża. Nigdy jeszcze tak późno nie przychodził. Betsy jest na niego zła, a zarazem odczuwa jakiś nieokreślony niepokój.

A może wyprasować go? Przynajmniej rozerwie ją to nieco? Ale przemogło uczucie osłabienia — nie ruszała się więc z krzesła. Była teraz znacznie bardziej zmęczona, niż kiedy obudziła się pierwszy raz. Jutro będzie zupełnie do niczego...

Woda zagotowała się. Przyrządziła kawę i usiadła przy stole. Pociągała drobnymi łykami, nie mając właściwie ochoty na kawę...

— Oh, Princey — westchnęła naraz ciężko i szeptem powiedziała do siebie — Princey... gdzie ty jesteś?... Co ci się przytrafiło?...

Tłumacząc sobie, że to nie ma sensu, sięgnęła po jakąś książkę, leżącą na stole, odsunęła ją jednak od siebie i przypomniała sobie, że kiedy Prince był bez pracy, spędzał całe dni w bibliotece... Przynajmniej tyle skorzystał, ale za to nabawił się wrzodu w żołądku. Kiedy się pobrali, cały rok pił samo mleko, aż go mdliło od niego.

Zegar kościelny wybił jedno uderzenie: pierwszy kwadrans po drugiej. Jak gdyby w odpowiedzi na ten dźwięk, zaczęła płakać, powtarzając raz po raz: „Princey... to już kwadrans po drugiej!" Jeszcze chwilę posiedziała, wreszcie nerwowy niepokój zaczął ogarniać ją coraz bardziej. Niepodobna było opędzić się myśli, że coś złego musiało mu się przytrafić.

Decyzja zapadła bardzo szybko. Rzuciła koc na podłogę, wbiegła do sypialni i zaczęła się ubierać. Dom Carmichael'ów, gdzie odbywało się zebranie, był zaledwie o 20 minut drogi trolleybusem. To nonsens siedzieć w domu i martwić się, kiedy należało już dawno pojechać tam i dowiedzieć się, co się stało...

Palce miała zdrętwiałe od zimna, poruszały się jak drewniane przy ubieraniu się i zapinaniu sukni. Zamknięcie przy sukience zacięło się — zaklęła. Że też te kobiece ubrania są takie skomplikowane... Ubierała się gorączkowo, nawet podarła sukienkę w jednym miejscu...

Rzuciła okiem na budzik: była druga minut dwadzieścia! Jeżeli spóźni się na ten trolley — następny będzie dopiero około trzeciej...

O drugiej minut 23, sięgnęła po płaszcz i kapelusz, pobiegła do drzwi, później zatrzymała się nagle ,postanawiając zostawić w domu parę słów. Zanim ona wróci, on może przyjść — i ona z kolei będzie musiała tłumaczyć się z tego, gdzie była.

Pomiędzy starymi gazetami i broszurami znalazła kawałek papieru i ołówek. Pisała:

„Kochanie. Byłam ogromnie niespokojna, że jeszcze nie wróciłeś. Pojechałam do Will'sów, aby się dowiedzieć... Jeżeli wrócisz — kładź się spać. Zobaczymy się później... Całuję Cię mocno, ty brzydalu."

Betsy.

Przypięła szpilką kartkę do poduszki i wybiegła, nie gasząc światła w pokoju. Na schodach było ciemno, chwyciła poręcz i zbiegła szybko na dół. Miała jeszcze około pięciu minut do trolleybusu, a trzeba było biec spory kawałek drogi. Musiała pędzić co sił w nogach.

Było coraz chłodniej. Chodnik na ulicy był wciąż jeszcze wilgotny, ale pod nogami chrzęścił przymrozek. Biegła wzdłuż domów, w pewnej chwili pośliznęła się i byłaby na pewno upadła, gdyby nie zatrzymała się o mur. Nie zważając na nic, biegła dalej.

Gdy już znalazła się na rogu, przy przystanku, autobusu nie było jeszcze widać. Oparła się o słupek, dysząc ciężko po takim wysiłku. Czoło miała zupełnie spocone, usta, szeroko otwarte, chwytały powietrze. Wiedziała, że musi wyglądać co najmniej bardzo dziwnie, nic sobie jednak z tego nie robiła, ciesząc się, że zdecydowała się wyjść z domu. Było to znacznie lepsze, niż siedzieć tam w zupełnej bezradności.

— Czeka panienka na autobus?...

Obejrzała się zaskoczona. Nie widziała zbliżającego się policjanta ani nie słyszała jego kroków.

— Tak... Na ten, co idzie ulicą Campan...

— Już parę minut temu przejechał...

— Nie może być? Przecież na zegarze dopiero...

Policjant spojrzał na nią ze współczuciem: — Poszedł już. W nocy nie przestrzegają tak ściśle rozkładu jazdy...

A kiedy będzie szedł następny? Około trzeciej?

— Prawdopodobnie... Ale ten przyszedł o parę minut za wcześnie, a następny może przyjść parę minut później... To trudno przewidzieć...

Zmartwiona szczerze, nie wiedziała, co czynić... Przez chwilę zastanawiała się nad tym, czy nie wrócić do domu, ale obraz pustego mieszkania zniechęcił ją. Trzeba coś zrobić, czekanie na przystanku nie ma sensu. Pójdzie naprzód, jeżeli napotka taksówkę, zatrzyma ją, chociaż wiedziała, że o tej porze w tej dzielnicy rzadko trafiają się taksówki... W każdym razie nie wróci do domu.

— Czy się co panience stało? — zapytał życzliwie policjant. Był to młody człowiek, najwidoczniej Polak z pochodzenia, co można było wyczytać z jego szerokiej, otwartej twarzy i z akcentu.

— Nie, dziękuję... nic...

Szybkim krokiem ruszyła naprzód, uważając, że policjant niepotrzebnie wtrąca się do nie swoich rzeczy. A poza tym trudno było żonie robotnika i towarzyszce partyjnej widzieć w policjancie życzliwą istotę. Ten chłopak wyglądał na przyzwoitego człowieka, niejednokrotnie jednak zastanawiała się nad tym, dlaczego policjanci tak grzecznie traktują jednych, a są tak bezwzględni dla innych. Ileż to razy rozpędzali pikiety strajkujących, brutalnie bijąc kobiety i mężczyzn, popychając dzieci — a przecież niejeden z nich był dobrym mężem, dobrym ojcem...

Szybko szła przed siebie. Spociła się cała, zmęczyła. Oglądała się wciąż za taksówką, ale ulice były puste, ani przechodni, ani samochodów.

Pozamykane sklepy, ta noc późna i osamotnienie dławiły ją, wzmagając jeszcze bardziej ciężar na duszy.

Biegła naprzód, a wszystko w niej dygotało...

— II. —

Godzina trzecia min. 20 w nocy.

Silne dzwonienie u drzwi wejściowych obudziło Will'a Carmichel. W tej samej chwili posłyszał kroki swego ojca, który szedł ku drzwiom.

— Ja otworzę... tato-...

Zerwał się z łóżka, które zaskrzypiało, budząc jego żonę.

— Co się stało? — pytała... — kto to może być?...

— Czy ja wiem? Walczył ze swetrem, wciągając go na siebie. Oczy wciąż jeszcze kleił sen.

— Może telegram?

— Bóg raczy wiedzieć... Kto to może być?..

(D. c. n.).

1000 furmanek wywozi gruz

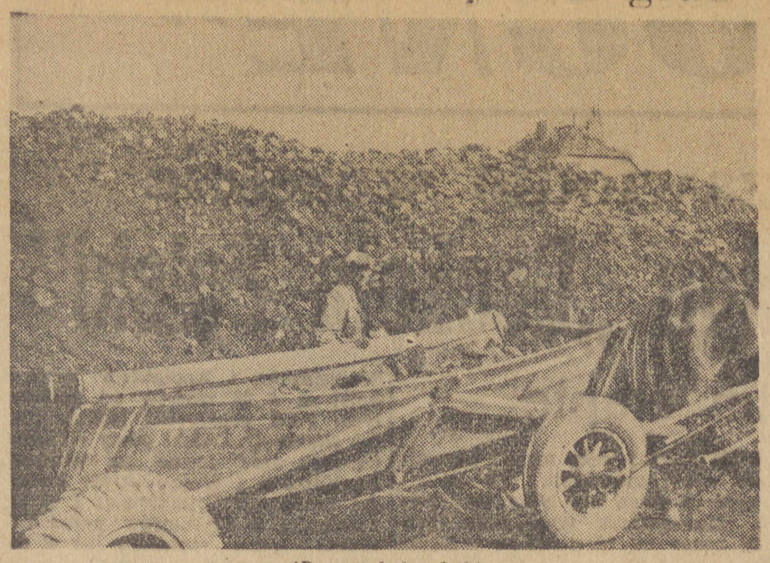

(Do artykułu obok).

Najpracowitsza niedziela Warszawy
Kilkanaście tysięcy ludzi uprzątało gruzy
Premier Cyrankiewicz wśród pracujących

Chłodnym rankiem ciągnęły ulicami Pragi w stronę mostu Poniatowskiego sznury umajonych zielenią chłopskich furmanek. Tabor ten przybył z okolic Mińska Mazowieckiego, Tłuszcza i miejscowości podwarszawskich, aby w ostatnią niedzielę miesiąca odbudowy pomóc w wywózce gruzu.

PREMIER CYRANKIEWICZ NA MARSZAŁKOWSKIEJ

Na gruzach Śródmieścia: na Koszykowej, Mokotowskiej i Lwowskiej łopocą niebieskie i czerwone sztandary. Stawiły się tu do pracy organizacje warszawskie PPS i OMTUR.

Na rogu Marszałkowskiej i Koszykowej pracuje premier rządu Cyrankiewicz. Tuż obok premiera min. Skarbu Dąbrowski, wicemin. Grosfeld, posłowie Reczek i Praga.

Na ul. Śniadeckich uplasowała się grupa pracowników „Wiedzy". Cały odcinek ulicy Koszykowej od Mokotowskiej, prawie do Lwowskiej, zastawiony jest autami ciężarowymi. Co chwila naładowane wozy kierują się w stronę Marszałkowskiej. Chłodny dzień doskonale sprzyja pracy

— Ładny kawałek roboty już zrobiłem — zwierza się swym kolegom tramwajarz — a jeszcze się człowiek nie spocił. Pogoda jak na zamówienie...

Za chwilę samochód odjeżdża na zwałkę.

NA MOKOTOWSKIEJ OMTUR

Na ulicy Mokotowskiej pracują młodzi z TUR-u.

Młodzież z dzielnic: Wola, Ochota, Żoliborz i Śródmieście urządziła wyścig pracy pomiędzy poszczególnymi grupami. Po kilku godzinach zostały całkowicie uprzątnięte na tym odcinku chodniki.

Obok młodzieży przy ul. Szopena pracowali członkowie żydowskiej organizacji „Bund".

Ogółem w Śródmieściu stanęło do robót przy odgruzowaniu ok. 5 tys. Pepesowców. Tempo pracy było ostre i wyznaczone odcinki zostały dokładnie uprzątnięte z gruzów.

NA STARÓWCE PPR

Starówkę już po raz czwarty w tym miesiącu wypełnił gwar tysiąca ochotników, uprzątających Rynek. Wczoraj w ostatnią niedzielę szczególnie licznie przybyła młodzież ZWM. Ogółem na Rynku Starego Miasta, na Długiej, Kilińskiego i Podwalu pracowało przeszło 3 tys. peperowców.

Koło domu pod Murzynkiem spotykamy sekretarza Komitetu warszawskiego PPR ob. Albrechta. Pytamy o wyniki miesięcznej akcji odbudowy na Starówce.

— Wyniki są doskonałe. Planowaliśmy, że do robót stanie od 1 do 1,5 tys. ludzi w każdą niedzielę. Tymczasem przychodziło czterokrotnie więcej. Ogółem pracowało 20 tys. ludzi. Samochody wykonały 2 tys. samochodokursów i wywiozły 4 tys. m. sześc. gruzu. Rynek został całkowicie uprzątnięty z gruzu oraz ulice, pod którymi przebiega trasa wodociągowa.

„SEJMOWCY" NA KRÓLEWSKIEJ

Zw. Zawodowy Pracowników Biura Sejmowego pracował wczoraj w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza. Gruz odwożono dwiema ciężarówkami, ciągnikiem z dwiema przyczepkami oraz 17 furami. Furami przyjechali gospodarze z gminy Sulejówek i z Wilanowa, mając do dyspozycji 30 osób obsługi. Do godziny 2-ej wywieziono ponad 100 ton gruzu.

Na rogu ul. Rozbrat i Książęcej o godz. 8-ej rano zatknęli transparent pracownicy Warszawskiej Dyrekcji Kolei w liczbie 120 osób. Zabrali się z zapałem do oczyszczania jezdni, którą od paru dni kursuje już „ósemka". Mając do dyspozycji 5 samochodów ciężarowych odwieźli w przeciągu 6 godzin blisko 100 ton gruzu. Jest to niemały sukces, jeśli się weźmie pod uwagę, że wykonali to wyłącznie pracownicy umysłowi.

MILICJA UPRZĄTA LESZNO

Na ul. Elektoralnej, Solnej i Leszno do roboty stawiło się 600 milicjantów. Robota idzie sprawnie. Milicjantom przydzielono do wywózki gruzu 150 furmanek gospodarzy z gminy Jabłonna oraz kilka samochodów z Komendy Milicji.

Nie zabrakło również wojska, które kontynuowało roboty przy przebijaniu ulicy między Bracką i Nowym Światem.

WSZĘDZIE PRACUJĄ

Trudno wyliczyć wszystkie grupy i wszystkie odcinki pracy w Warszawie. W poszczególnych punktach stanęli do robót jeszcze pracownicy MZK na Woli, „Agrilu" na Krochmalnej, Skarbowcy na Złotej, Weterani Walk Rewolucyjnych 1905 r. na Karolkowej, Pracownicy przemysłu węglowego na Skorupki i wiele innych grup w różnych punktach miasta.

Reasumując wyniki pracy trzeba podkreślić, że akcja odgruzowania dała poważne rezultaty. W pracach na terenie całego miasta wzięło udział około 15 tys. ludzi, 1.000 furmanek i 150 samochodów ciężarowych. **(mg)**

ŻYCIE SPORTOWE

Polonia (Warszawa) Polonia (Bytom) 2:2 (0:2)
Rehabilitacja po porażce z Legią

Skład Polonii stołecznej: Borucz, Szczepaniak, Gierwatowski, Wiśniewski, Brzozowski, Pruski, Jaźnicki, Wołosz, Świcarz, Szularz Ochmański.

Skad Polonii bytomskiej: Madejski, Salik, Komórkiewicz, Sulikowski, Szmyt, Dawidowicz, Wiśniewski, Kulawik, Matias, Trampisz, Pierożyński.

Polonia stołeczna wykorzystała mecz ze swą imienniczką śląską do poprawienia swej reputacji nadszarpniętej porażką z Legią. Udało się jej to w zupełności. Poza tym przebieg meczu obala wszelkie plotki o rzekomym umówionym wyniku. Obie drużyny grały na zwycięstwo ostro i z ambicją. Mecz był ładny i cały czas trzymał tłumy widzów w napięciu.

Po raz pierwszy w Warszawie zagrał pomocnik Wołosz na pozycji prawego łącznika. Zmiana ta wyglądała na najlepszą, ze wszystkich możliwych. Wołosz na nowej pozycji czuł się dobrze i co najważniejsze wykazał strzał i ciąg na bramkę. Tak Wiśniewski jak i Pruski zagrali w pomocy tak, iż braku Wołosza — przynajmniej na tym meczu — nie odczuwało się. Cała drużyna Polonii stołecznej grała dobrze, jedynie w pierwszej połowie zawodów, gdy przeciwnicy grali jeszcze „całym gazem", obrona grała niepewnie, spóźniając się w starcie.

Najsilniejszą formacją Polonii bytomskiej był atak. Wiśniewski lewo skrzydłowy oraz Trampisz, to szybcy i niebezpieczni przebojowcy, Kulawik reprezentuje w drużynie myśl i technikę. On też inicjował większość ataków. Pełnowartościowego gracza mieli goście również w bramkarzu Madejskim.

W pierwszej połowie zawodów gra jest na ogół wyrównana. Polonia stołeczna traci jednak dwie bramki, skutkiem niepewnej gry obrony. W 8 minucie Kulawik bez przeszkód ustawił sobie piłkę do strzału i zdobył pierwszego goala, zaś w 25 Trampisz wykorzystał zamieszanie pod bramką warszawską i strzela z przeboju drugą bramkę. Jeszcze raz goście są bliscy sukcesu, gdyż strzał Wiśniewskiego broni poprzeczka, później warszawianie pokazują co umieją. Strzał Wołosza odbija Madejski z trudem na korner, a nie mniej niebezpieczny jest przebój i strzał Ochmańskiego. Lecz bramki zdobywa Polonia stołeczna dopiero po przerwie. W 3 min. Wołosz z podania Świcarza odbija jedną bramkę, a strzał Świcarza z odległości 20 m. przynosi wyrównanie. Sukcesy te deprymują gości zupełnie. Pragną oni za wszelką cenę utrzymać wynik. Każdy z napastników warszawskich otrzymuje anioła stróża, w ataku zostaje jeden Wiśniewski i tak broniąc się nie dopuszczają Polonii warszawskiej do poprawienia stosunku bramek. Po gwizdku końcowym goście rzucają się w objęcia gratując sobie wyniku, który im przynosi awans do Ligi.

Widzów 8.000, sędzia p. Romanowski. **St. Miel.**

Wyścig „Wieczoru"
dla kolporterów
Piękne wyniki sportowe, dobra organizacja

Wielkie zainteresowanie publiczności obudził wyścig „majdaniarzy". Wyścig ten organizował „Wieczór" i Warszawski Okr. Zw. Kolarski. Trasa wyścigu wynosząca 20 km. biegła od Redakcji „Wieczoru" przy ul. Marszałkowskiej 3 przez ul. Marszałkowską, most Poniatowskiego, Al. Waszyngtona, Targową, Konwiktorską, Krakowskie Przedmieście, Daszyńskiego do Myśliwieckiej. Zgłoszonych było do wyścigu 58 zawodników, startowało 55-ciu.

Start nastąpił o g. 9.58. Zawodnicy wystartowali razem, od razu jednak wysunął się na czoło zawodnik Kempka Franciszek, by aż do mety nie oddać prowadzenia. Wypadku żadnego na trasie nie było.

WYNIKI TECHNICZNE

Metę mijali zawodnicy w następującej kolejności:

1. Kempka Fr. (Express) 37 min. 20 sek.,
2. Skibiński W (Express) 37:40,
3. Nowiński Eugen. (Rozdzielnia „Czytelnika" Nr. V), 39:05,
4. Kulikowski H. (Express),
5. Pniewski Z. (Rozdz. III),
6. Cieszybko T. (Rozdz. IV),
7. Czochański E. (Rozdz. II),
8. Sapiński H. (Rozdz. I),
9. Klebaniak M. (Rozd I),
10. Stachowski R. (Rozdz. I),

Wyścig ukończyło 53 zawodników, z nich jeden (Ł. M.) został zdyskwalifikowany za „przejażdżkę" samochodową.

CO MÓWIĄ ZWYCIĘZCY:

Zwycięzca Kempka jest i starym kolporterem i starym kolarzem. Kolarstwo uprawia od 15-go roku życia, jako roznosiciel-majdanarz pracuje już 17 lat. Twierdzi, iż zwycięstwo przyszło mu łatwo, niemniej jednak uważa, iż w sportowym kolarstwie nie będzie miał wiele do powiedzenia.

Skibiński Wacław rozwozi gazety dopiero od dwóch lat. Jechało mi się dobrze — mówi — po raz pierwszy dopiero startowałem w takim wyścigu.

Nowiński Eugeniusz pochodzi z rodziny sportowej. Brat jego, Feliks, który zajął 17-te miejsce, to zwycięzca wyścigu majdaniarzy z r. 1932. Nowiński Eugeniusz jest zmartwiony, że majdaniarzom „Czytelnika" nie przypadło zwycięstwo. Pociesza się jednak tym, iż przed wojną zajął 17-e miejsce, obecnie 3-cie. więc na przyszły rok wypadałoby... wygrać wyścig.

WYŚCIGI TURYSTYCZNE I „KARTOWICZÓW"

Na Stadionie Wojska Polskiego oprócz finiszu Tour de Pologne i wyścigu „majdaniarzy" odbyły się ponad to dwa wyścigi kolarskie na dystansie 4 km.

Wyścig turystyczny wygrał Kornacki W.T.C. 9 punktami w czasie 7 min. 35 sek. przed Berkowskim W.T.C. 5 pkt. czas 7:40 i Nosarzewskim W.T.C. 3 pkt., czas 8:5.

Drugi wyścig t.zw. „kartowiczów" przyniósł zwycięstwo Satelowi (WTC) w czasie 7 min. 37 sek., na dalszych miejscach uplasowali się Otłasiński (WTC) i Niegowski (WTC).

Wyniki IV etapu
»Tour de Pologne«

1) Grynklewicz (ŁKS) 3:29,58
2) Kaplak (Elektr. Warsz.) 3:29,58
3) Łazarczyk (Victoria — Częstochowa) 3:30,02
4) Rzeźnicki 3:30,03
5) Siemiński 3:30,04
6) Nowoczek 3:30,06
7) Mich 3:30,08
8) Grzelak 3:30,10
9) Czyż 3:30,10
10) Stolarczyk 3:30,12
11) Wandor 3:30,13
12) Kudert 3:30,14
13) Wrzesiński 3:30,17
14) Napierała 3:30,18
15) Paprocki 3:30,19
16) Rozumek 3:30,22
17) Wojcieszek 3:30,29
18) Bober 3:30,30
19) Jankowski 3:35,09
20) Bański 3:35,25
21) Lipiński 3:35,36
22) Bukowski 3:39,11
23) Broszczak 3:36,46
24) Kaczmarek 3:36,51
25) Wygleda 3:36,56
26) Olszewski 3:43,09
27) Wojciechowski 3:43,13
28) Pietraszewski 3:46,28
29) Plegat 3:46,48
30) Komorniczak 3:46,57
31) Badoń 3:48,54
32) Wydarkiewicz 3:49,[illegible]
33) Zalewski 3:49,34
34) Migoś 3:50,06
35) Kudlak 3:50,25
36) Brzozowski 3:56,58
37) Wielowiejski 3:57,35
38) Łobodziński 3:58,11
39) Radwański 4:02,15
40) Szymborski 4:06,48
41) Wrzeliewicz 4:11,33
42) Tryskoś wycofał się przed Lowiczem.

„Stella" mistrzem Polski
w hokeju na trawie

Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie między „Czarnymi" (Poznań) i „Stellą" (Gniezno), zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny gnieźnieńskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Przez cały okres gry lekką przewagę mieli „Czarni", którzy doskonale zagrali w polu, gubili się jednak pod bramką przeciwnika, na skutek indywidualnej gry napastników. Jedyną bramką, która zadecydowała o zwycięstwie „Stelli", zdobył w 11 min. Zieliński z przeboju. Zawody, które stały na dobrym poziomie, zgromadziły ponad 2000 widzów. Zwycięstwem tym zapewniła sobie „Stella" tytuł mistrza Polski na rok 1947.

Kraków — Łódź 144:131
w lekkoatletyce

Zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentantami powyższych miast zakończyły się ogólnym zwycięstwem Krakowa.

W konkurencjach żeńskich zwyciężyły Łodzianki 54:47.

W konkurencjach męskich zwyciężył Kraków 97:77.

Walka z gruźlicą
w Warszawie

Ostatnio ustalono, że bez decyzji Sekcji do Walki z Gruźlicą Res. Zdrowia i Opieki Społ., żaden chory nie może być przyjęty do Zakładu Leczniczego. Za podstawowe instytucje do walki z gruźlicą uznano miejskie poradnie przeciwgruźlicze.

Na Pradze lekarze Ubezpieczalni Społecznej, lekarze okręgowi Miejskiej Pomocy Lekarskiej, PCK i inni kierują wszystkich chorych do miejskich poradni przeciwgruźliczych. W niedługim czasie także mieszkańcy Warszawy lewobrzeżnej, będą kierowani wyłącznie do poradni przeciwgruźliczych. (ma)

O mistrzostwo Warszawy w boksie
RADOMIAK — SKS 9:7

W niedzielę na korcie Centralnym WKS „Legia" został rozegrany mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo WOZB, między „Radomiakiem" i Spółdzielczym Klubem Sportowym. Mecz zakończył się zwycięstwem „Radomiaka" w stosunku 9:7, przy czym w w. ciężkiej drużyna radomska uzyskała punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Poziom walk był niezły. Najładniejsze było spotkanie Czortka i Małeckiego. Obaj „starzy" przeciwnicy walczyli b. zażarcie i skończyli walkę mocno krwawiąc.

Z „Radomiaka" wyróżnili się: Sieradzan, Czortek i Kotkowski, z SKS zaś Tobolczyk, Żurawski i Błażejewski.

Wyniki walk były następujące:

W w. muszej Sobczyk (R) przegrał walkowerem z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim radomianin uległ na punkty Tobolczykowi (SKS); w w. koguciej Sieradzan (R) już w I-ym staarciu znokautował Aleksandrowicza (SKS); w w. piórkowej Czortek (R) zwyciężył na punkty Małeckiego (SKS); w w. lekkiej Kosiński (R) przegrał na punkty z Żurawskim (SKS); w w. półśredniej Wasiak (R) przegrał na punkty z Błażejewskim (SKS); w w. średniej Gniewosz (R) zremisował z Kupcem (SKS); w w. półciężkiej Kotkowski (R) zwyciężył przez k.o. w I-ym starciu Sochackiego (SKS); w w. ciężkiej Rutkowski (R) wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

W ringu sędziował Nowakowski, na punkty zaś Prondowski, Pasturczak i Matyszkiewicz. Widzów 2.000.

*

Wobec braku pełnej drużyny. Sekcja Pięściarska WKS „Legia" nie stawiła się na meczu o mistrzostwo klasy „A" WOZB oddaje „Budowlanym" punkty walkowerem.

MKS — Warta 9:7
w boksie

Najciekawszą walką było spotkanie w w. półciężkiej między Mechlińskim i Szymurą.

Wyniki walk:

W w. muszej Malak (W) pokonał na punkty Sowińskiego; w w. koguciej rozegrano dwa spotkania: w pierwszym Szymański (W) nie rozstrzygnął walki z Iwańskim II, w drugiej parze Jędraszek (W) uległ na punkty Gignalowi; w w. piórkowej, po najładniejszej walce dnia, Antkiewicz wygrał na punkty z dobrze dysponowanym Dominiakiem (W); w w. lekkiej Vogt (W) uległ niespodziewanie przez techn. k.o. w II-ej rundzie Gołyńskiemu; w w. średniej ,będący bez formy Sobczak (W), przegrał minimalnie na pkt. z Szymankiewiczem; w w. półciężkiej Szymura (W) wypunktował pewnie Machlińskiego; w w. ciężkiej Klimecki (W) wyraźnie górował przez wszystkie trzy starcia nad Lickiem, wygrywając spotkanie wysoko na punkty.

Grzywocz nokautuje Gumowskiego
na zawodach w Gdańsku

Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Gdańsku i Polski Zw. Bokserski, zorganizowały w Gdańsku zawody pięściarskie, celem wyłonienia reprezentacji Polski na mecz z ZSRR. Dochód z zawodów przeznaczony został na odbudowę Warszawy. Walki odbywały się wobec 6.000 widzów.

Wyniki spotkań: w w. muszej Grzywocz (Śląsk) pokonał przez techn. k.o. Gumowskiego (Pomorze). Obaj zawodnicy otrzymali napomnienia za przytrzymywanie; w w. koguciej Bazarnik (Śląsk), po otrzymaniu w I-ej rundzie napomnienia za nieprawidłowy cios, remisuje z Krużą; w. w. piórkowej ulubieniec Wybrzeża Ankiewicz wypunktował Rademachera (Śląsk), który po półrocznej przerwie po raz pierwszy wystąpił na ringu; w w. lekkiej Chychła (Wybrz.) wygrał na punkty z Kuszem (Śląsk), który otrzymał napomnienie za trzymanie; w w. półśredniej, po mało ciekawej walce, Trzęsowski (Łódź) wypunktował Cebulaka (Pom.), Kolczyński (Warszawa) wygrał na punkty, po ciężkiej walce z Szymankiewiczem (Wybrz.), mimo otrzymania napomnienia za trzymanie przeciwnika. Spotkanie to rozegrano w w. średniej; w w. półciężkiej Szczypiński (Śląsk), posłany w II-giej rundzie na deski, przegrywa w III-iej rundzie przez techn. k.o. z Szymurą (Poznań); w w. ciężkiej przedwojenny reprezentant Polski Białkowski (Gdańsk), walczący po 8-letniej przerwie, uzyskał wynik nierozstrzygnięty z Klimeckim (Poznań).

Niedziela sensacyjnych wyników
Wisła przegrywa w Świdnicy

ŁKS — KKS (OLSZTYN) 9:0 (6:0)

OLSZTYN, (tel wł.). Łódzki Klub Sportowy pokonał miejscowy Kolejowy KS w wysokim stosunku 9:0 (6:0).

Łodzianie, mieli przez cały czas spotkania wysoką przewagę i gospodarze ograniczyli się do roli defensywnej. Obrona udała się kolejarzom po części, gdyż gdyby nie ich ambitna gra wynik mógłby być daleko wyższy.

Z zespołu wycięzców najlepiej zagrali: Kopera, Baran, oraz obaj reprezentanci Polski Hogendorf i Włodarczyk. U gospodarzy: Witkowski.

Bramki zdobyli: Janeczek — 4, Sidor — 3 a Łącz i Baran — po 1-ej.

POLONIA (ŚWIDNICA) — WISŁA 1:0 (0:0)

ŚWIDNICA, (tel. wł.). Leader I grupy rozgrywek i najpoważniejszy kandydat na mistrza Polski — Krakowska „Wisła" poniósł niespodziewaną lecz zasłużoną porażkę w Świdnicy.

Wisła wystąpiła bez gracza.

Bramkę strzelił Maniuro.

KKS — SZOMBIERKI 13:0 (6:0)

POZNAŃ, (tel. wł.). Poznańscy kolejarze odnieśli wysokie zwycięstwo nad Szombierkami w stosunku 13:0 (6:0). Drogę do ligi zamknęła im jednak Polonia (Bytom) remisując z Polonią (Warszawa).

Bramki zdobyli: Białas — 6, Preja — 2, Wojciechowski — 2, Polko i Anioła po 1-ej.

SKRA — MOTOR 3:0 w.o.

ORZEŁ — GEDANIA 3:1 (3:0).

CRACOVIA—RADOMIAK 2:0 (1:0).

GARBARNIA WMKS 8:1 (6:0).

WARTA—LUBLINIANKA 4:0 (2:0.).

RYMER — GROCHÓW 7:0.

AKS — RKU 3:2.

CZUWAJ — PKS 5:0.

Sytuacja w tabeli przedstawia się zatem następująco:

Grupa I	pkt.	st. br.
1) Wisła	29	101: 9
2) Polonia (W)	24	70: 26
3) Polonia (B)	22	57: 35
4) KKS	21	91: 28
5) Polonia (Św)	15	32: 39
6) Szombierki	15	31: 45
7) Skra	12	36: 62
8) Ognisko	6	30:107
9) Motor	0	14:119

GRUPA II.	pkt.	st. br.
1) AKS	30	61:20
2) Cracovia	29	75:18
3) Rymer	22	58:40
4) RKU	22	39:33
5) Radomiak	18	48:34
6) Gedania	17	47:42
7) Pomorzanin	16	36:41
8) Orzeł	12	34:52
9) ZZK	9	30:68
10) Grochów	3	21:99

GRUPA III.	pkt.	st. br.
1) Warta	28	68:18
2) Garbarnia	26	60:19
3) ŁKS	25	78:24
4) Lublinianka	17	39:43
5) Tęcza	17	34:36
6) Czuwaj	12	24:33
7) WMKS	11	25:49
8) KKS	7	19:61
9) PKS	1	13:72

Skład Klasy Państwowej ustalony
Start na wiosnę

Rozgrywki o wejście do Klasy Państwowej zakończono. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Lublinianka — ZZK ale wynik jego nie będzie miał już wpływu na układ 3 pierwszych miejsc w tabeli.

W grupie pierwszej, Wisła i Polonia miały zapewniony udział w Lidze już tydzień temu. Jedynie o trzecie miejsce rozegrała się walka pomiędzy KKS-em z Poznania i bytomską Polonią. Z rozgrywki tej zwycięsko wyszła Polonia remisując ze swą imienniczką z Warszawy co dało jej jeden potrzebny punkt. Niespodziewana porażka Wisły z Polonią (Świdnica) nie przeszkodziła jej w utrzymaniu pierwszego miejsca.

W grupie drugiej sytuacja była bardziej zawikłana, gdyż chodziło zarówno o zdobycie pierwszego miejsca jak i o awans w grupie. Tu wyszły zwycięsko: AKS i Rymer, który wyprzedził RKU ułamkiem punktu.

Grupa Szczecin miała już tydzień temu zdecydowanych kandydatów do Klasy Państwowej.

Do Ligi wchodzą więc Wisła (Kraków), Polonia (W-wa), Polonia (Bytom), AKS (Chorzów), Cracovia, Rymer (Rybnik), Warta (Poznań), Garbarnia (Kraków) oraz Łódzki Klub Sportowy.

O mistrzostwo Polski grać będą już w przyszłym tygodniu Wisła, AKS i Warta.

Pozostałe kluby wracają z powrotem do rozgrywek w okręgowych A klasach.

Wszystkie kluby, które weszły do Ligi uzyskały ten awans zupełnie zasłużenie. Możnaby jeszcze spierać się kto jest lepszy Rymer czy RKU oraz KKS czy Polonia (Bytom) zostawiamy jednak tę sprawę do roku przyszłego, kiedy to na jesieni RKU i KKS mogą wejść do Ligi i wziąć rewanż w swych tegorocznych zwycięstwach.

Do Ligi doszlusują jeszcze trzy kluby wyłowione z rozgrywek międzyokręgowych. Będą to najprawdopodobniej Ruch (Wielkie Hajduki) Tarnovia (Kraków) i Legia (Warszawa).

W ten sposób Klasa Państwowa posiadać będzie reprezentantów następujących okręgów: Kraków 4, Śląsk — 4, Warszawa — 2, Łódź — — 1, Poznań — 1.

Grochów — Polonia 16:0
walkowerem

Mecz o mistrzostwo kl. A rozegrany pomiędzy KS Grochowa — KS Polonia zakończył się wynikiem 16:0, Polonia oddaje walkower z powodu nieodpowiednich wag zawodników.

Walka towarzyska rozegrana w zamian mistrzostw dała wynik 13:3 dla Grochowa.

Wyniki: Patora (G) uzyskuje v.o. z powodu niestawienia się przeciwnika Szatkowski (G) v.o. z powodów jak wyżej. Sobkowiak (G) nokautuje w 3 rundzie Sobótkę (P). Łukaszewicz (G) remisuje z Komudą (P). Tomczyński (G) zwycięża na pkty Jańczaka (P). Kosinow (P) uzyskuje v.o. z powodu braku przeciwnika z Grochowa. Archacki (G) uzyskuje już przed walką walkower z powodu wagi Krasowskiego (P), który i tak musiał przegrać w 2 rundzie przez k.o. techniczne. Woźniak (G) już w 1 rundzie wybija szczękę Chrząszczowi (P), wygrywa więc przez techn. k.o.

„TOUR DE POLOGNE"

Na mecie

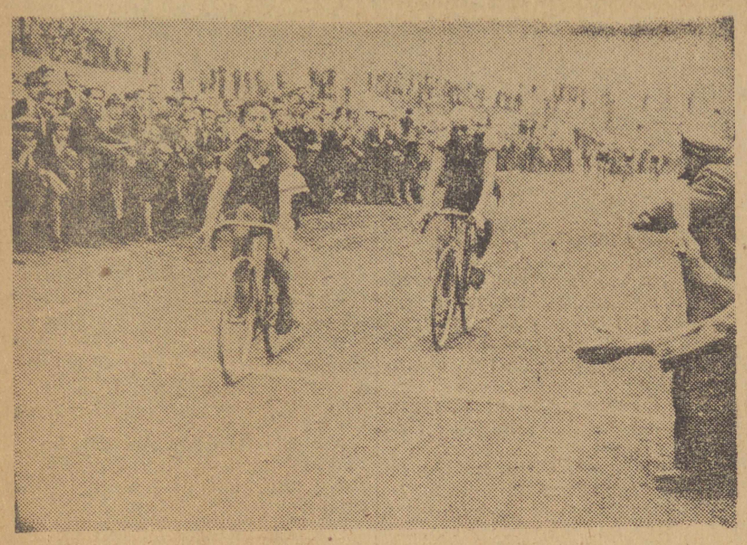

Łodzianin Grynkiewicz ostatnim wysiłkiem mija na mecie czwartego etapu „Tour de Pologne", w Warszawie, kolarza stołecznego Kapiaka. Publiczność wita pierwszych zawodników hucznymi brawami.

Kolarzy warszawskich zawiodło szczęście

Grzelak zwycięzcą wyścigu „Dookoła Polski"

Emocjonująca walka na ostatnim etapie

(Od własnego wysłannika)

Na mecie przedostatniego etapu w Łodzi, różnice w czasie pomiędzy kolarzami czołówki były w klasyfikacji ogólnej bardzo małe.

Zwycięzcę miał wyłonić zatem ostatni etap Łódź — Warszawa. Zaraz po starcie wydawało się, że walka rozpocznie się już na pierwszych kilometrach, jednak czołówka po odsunięciu się od kilku maruderów, zwolniła nieco tempo.

Dopiero na 16 km. za Łodzią, kiedy Napierała ma defekt gumy, czołówka próbuje uciec, lecz już po kilkudziesięciu metrach rezygnuje. Wypadek mistrza Polski rozbija czołową grupę i po pewnym czasie o 2 min. za pierwszymi zostają Wandor, Wojcieszek, Czyż i Nowoczek.

W czołówce pozostali faworyci: Pietraszewski, Grzelak, Kapiak, Wygięda i inni.

Napierała reperując gumę stracił przeszło 4 min. i rozpoczyna morderczy pościg.

Przez parę minut jedziemy obok niego samochodem. „As" Sarmaty zaciska zęby i pedałuje ile sił. Pot grubymi kroplami spływa mu po twarzy.

Widać, że jest już zmęczony samotną jazdą.

Tuż przed Łowiczem wycofuje się z wyścigu Trinkos a Napierała zbliża się do swego kolegi klubowego Olszewskiego, który na niego czekał; razem gonią czołówkę.

DOBRA TAKTYKA.

W tym jednym wypadku tylko kolarze warszawscy zastosowali słuszną metodę, zwalniając, przez co pozwolili dojść Napierale i Olszewskiemu.

Pozostawiamy na chwilę dwóch zmieniających się często w prowadzeniu kolarzy i jedziemy szybko do czołówki.

Po drodze spotykamy czwórkę śląsko - krakowsko - łódzką, gonicą pierwszą grupę. Widać już z daleka wóz sędziego głównego, prasowy „Willys" i całą masę prywatnych aut i motocykli.

Była to plaga nie tylko tego etapu. Motocykliści wyprawiali szalone harce na całej trasie zagrażając bezpieczeństwu zawodników. Mijając ich, zjeżdżali na boczną drogę wznosząc za sobą tumany kurzu prosto w oczy zawodnikom. Piękne panie na siodełkach z uśmiechem zadowolenia witały każdy „wyczyn" swych kierowców. Nie pomogły upomnienia ze strony organizatorów. Czterech kolarzy znajdujących się od dłuższego już czasu kilkanaście metrów za czołówką nie mogło w żaden sposób doszlusować do niej, nie chcąc ryzykować karkołomnej jazdy pomiędzy rozhasanymi motocyklistami.

Z trudem, dzięki ciągłym nawoływaniom dobrnęli do czołówki.

A tymczasem Napierała i Olszewski z każdym kilometrem zbliżali się coraz bardziej. Wreszcie 8 km. przed Sochaczewem Napierała nagłym zrywem dochodzi czołówkę, zostawiwszy trochę z tyłu Olszewskiego. W tym samym nieomal momencie leader wyścigu Pietraszewski zderza się z jednym ze swych łódzkich kolegów, w rezultacie czego upada i łamie tylne koło. Stwierdziwszy, że jest do niczego, ze złością rzuca je o ziemię. Wóz gospodarczy znajdował się wtedy na przodzie wyścigu, daleko przed czołówką. Pietraszewski stracił szanse na pewne zwycięstwo. W chwili, kiedy zakładał nowe koło pożyczone od przygodnego turysty, upłynęło około 20 drogocennych minut.

Tymczasem Napierała, znalazłszy się w czołówce poczuł się w swoim żywiole i zaczął t. zw. po kolarsku „rozróbkę" w rezultacie której od czołówki odpadło znowu pięciu zawodników. Byli to tym razem: Komorniczak, Kaczmarek, Bański, Olszewski i Piegat.

Za Sochaczewem Bukowski ma defekt łańcucha, a Pietraszewski mimo jazdy na turystycznym kole, które mu co chwila spadało, nadrobił w swej beznadziejnej gonitwie parę minut.

Napierała w dalszym ciągu „działa" w czołówce powodując stałe zrywy. Ucieka parę razy lecz tuż za nim są Nowoczek, Czyż lub Grynkiewicz.

„ŻYCIE WARSZAWY" WITA KOLARZY

Na granicy miasta kolarze mijają transparent z napisem: „Życie Warszawy" wita uczestników ostatniego etapu „Tour de Pologne".

Spodziewany lada moment ostatni zryw koalicji warszawskiej nie następuje. Dopiero na Woli uciekają: Kapiak, Napierała i Wrzesiński. Gonią ich pozostali kolarze z Grynkiewiczem na czele. Napierała uzyskuje na ulicach Warszawy kilkadziesiąt metrów przewagi nad Wrzesińskim i Kapiakiem a ci z kolei są o 20 metrów od pozostałych. Pech przekreślił jednak sukces Napierały. Defekt gumy — i „król polskich szos" jedzie na obręczy. Do Kapiaka i Wrzesińskiego dochodzi Łodzianin Grynkiewicz i w tej kolejności o 50 metrów przed następną grupą zjeżdżają już w dół Myśliwiecką.

OSTATNI AKT

Ostatni akt walki warszawian z Grynkiewiczem rozgrywa się na Stadionie W. P. W bramę stadionu udekorowano wielkim transparentem z napisem: „Życie Warszawy", wita zwycięzców „Tour de Pologne". wpada jako pierwszy Wrzesiński mając około 20 mtr. przewagi nad pozostałymi dwoma. Pewne nieomal zwycięstwo przekreśliła tym razem brawura. Na ostrym wirażu Wrzesiński, zjeżdżając z kostki na żwir, upada i już tylko Kapiak jest ostatnią szansą Warszawy.

Grynkiewicz prowadzi, warszawianin mija go na prostej, jednak tuż przed taśmą młodszy Grynkiewicz finiszuje i wpada na metę o pół koła przed Kapiakiem.

Oczekujemy z niecierpliwością na Napierałę. Jeśli uda mu się przyjechać przed Wojcieszkiem lub Grzelakiem z różnicą przynajmniej 10 sekund — wygra w klasyfikacji ogólnej.

Niestety, Napierała nie mógł rozwinąć należytej szybkości, nie mając powietrza w oponie. Już wpada na metę jako ósmy Grzelak w swej kraciastej biało-niebieskiej koszulce. Na bieżni stadionu szybszy od Napierały był jeszcze Stolarczyk ze Śląska. Przyszedł 10-ty podczas gdy Napierała był 14-ty z czasem gorszym od niego o 6 sek. To wystarczyło Stolarczykowi do zajęcia drugiego miejsca w klasyfikacji ogólnej. Zwycięstwo Grzelaka, który nie wygrał ani jednego etapu jest ogólną niespodzianką.

Gdyby nie pech Pietraszewskiego i Napierały, walkę o prymat rozegraliby oni na pewno między sobą.

S. Piotrowski.

Uwagi i wnioski

Wielki egzamin kolarzy polskich

„Tour de Pologne", którego zakończenie oglądaliśmy wczoraj na ulicach Warszawy i bieżni Stadionu W.P., a które przyniosło, na skutek wybitnego pecha, porażkę zawodnikom stołecznym, otwiera nowy etap w życiu polskich kolarzy.

Dotychczasowe wyścigi jednoetapowe, nawet na najdłuższych dystansach, nie dają ani kolarzowi tyle emocji i doświadczenia co wieloetapówka, ani nie stanowią dla krytykującej opinii, kryterium do oceny zawodników.

Tegoroczny wyścig, jakkolwiek rozegrany na skróconej trasie, może służyć jako egzamin dla kolarzy i ponadto można wysnuć, na podstawie uzyskanych wyników, pewne wnioski, o szansach polskich zawodników na arenie międzynarodowej.

Mimo że trasa była krótka, to, jednak trzeba wziąć pod uwagę jakość i ilość sprzętu. Przed wojną, kolarze jeździli na doskonałych, lekkich rowerach, mieli dobre gumy a w kieszeni spory ich zapas. Dziś sprzęt kolarski znajduje się w opłakanym stanie. Zawodnicy wyjeżdżając na wyścig mają czasami jedną a w najlepszym wypadku dwie gumy zapasowe.

Dlatego też, liczny udział w pierwszym po wojnie „Tour de Pologne" (61 zawodników) i stosunkowo duży procent kończących wyścig (66 proc.) możemy zapisać naszym zawodnikom na plus.

Przeciętna szybkość, jaką osiągnął zwycięzca Grzelak 35,5 km/godz. jest najwyższa w dotychczasowych wyścigach „Dookoła Polski" — jednak nie skłania do przeceniania tego wyniku. W tym wypadku musimy pamiętać, że kolarze mieli do pokonania trasę przynajmniej 3 razy krótszą niż przed wojną.

Reasumując powyższe, stwierdzić możemy, że kolarstwo polskie odrodziło się, a sądząc z dość wysokiego poziomu młodych, nieznanych jeszcze zawodników (Grynkiewicz, Wygięda i inni) — przyszłość będzie coraz lepsza.

Jednym ciemnym punktem, jest w dalszym ciągu, oglądany jeszcze przed wojną, brak umiejętności w jeździe zespołowej. Dwa konkretne wypadki dadzą o tym najlepsze pojęcie.

W chwili kiedy Pietraszewski złamał koło, znajdował się w klasyfikacji ogólnej na pierwszym miejscu. Czekając około 20 minut na nowe stracił szanse na zwycięstwo. Wydaje nam się, że gdyby łodzianie docenili ważność dalszego udziału swego „asa" w wyścigu, któryś z nich znajdujący się w ogólnej klasyfikacji na dalszej pozycji, dałby mu swoje koło natychmiast, umożliwiając dalszą walkę.

To samo tyczy się Warszawian. Napierała mimo dwóch defektów, mógłby z powodzeniem walczyć z innymi, gdyby koledzy, wiedząc o jego szansie dopomogli mu taktyczną jazdą.

W sumie, najważniejszy jest fakt, że urządzono wielką imprezę, która da kolarzom doskonałe pole do popisu.

A że z niego skorzystają — w to wierzymy.

Klasyfikacja drużynowa

1) „Ruch — Chorzów 34:29,18
2) „Elektryczność" — Warszawa 34:36,39
3) Łódzki Klub Sportowy — 34:41,48
4) Dziewiarski Klub Sportowy 34:42,31
5) „Sarmata" — Warszawa 34:42,46
6) „Legia" — Kraków 35:33,12
7) Milicyjny Klub Sportowy — Warszawa 35:35,23
8) Sportowy Klub Spółdzielców 36:42,06
9) „Victoria" — Częstochowa 36:55,36
10) Kolejowy Klub Sportowy — Poznań 37:39,06
11) „Broń" — Radom 37:45,26.

Klasyfikacja ogólna wyścigu

1) Grzelak („Tramwajarz" — Łódź) — 17:13,11.
2) Stolarczyk („Naprzód" — Ruda Pabianicka) — 17:13,14.
3) Napierała („Sarmata" — Warszawa) — 17:13,21.
4) Wojcieszek („D.K.S." — Łódź) — 17:13,23.
5) Paprocki („Ruch" — Chorzów) — 17:13,28.
6) Kapiak („Eletkryczność" — Warszawa) — 17:14,06.
7) Nowoczek („Ruch" — Chorzów) — 17:15,05.
8) Czyż („Ł.K.S.") — 17:20, 08.
9) Wygięda („Ruch" — Chorzów) — 17:20,30.
10) Wandor („Legia" — Kraków) — 17:21,40.
11) Grynkiewicz („Ł.K.S") — 17:22,18.
12) Siemiński („Elektryczność" — Warszawa) — 17:22,37.
13) Łazarczyk — („Victoria" — Częstochowa) — 17:24,18.
14) Rzeźnicki („S.K.P." — Warszawa) — 17:26,21.
15) Pietraszewski („D.K.S." — Łódź) — 17:29,08.
16) Bański („Sarmata" — Warszawa) — 17:29,25.
17) Wrzesiński („Z.Z.K." — Warszawa) — 17:38,09.
18) Mich („Elektryczność" — Warszawa) — 17:41,45.
19) Broszczak („Pionier" — Szczecin) — 17:47,17.
20) Bukowski („M.K.S." — Warszawa) — 17:47,40.
21) Kudert („M.K.S." — Warszawa) — 17:47,43.
22) Jankowski („I.K.S." — Wrocław) — 17:48,31.
23) Rozumek („Stomil" — Poznań) — 17:49,11.
24) Wojciechowski („Zjednoczone" — Łódź) — 17:51,12.
25) Olszewski („Sarmata" — Warszawa) 17:58,20.
26) Bober („M.K.S." — Warszawa) — 18:00,17.
27) Kaczmarek („A.K.S." — Poznań) — 18:07,00.
28) Badoń („Legia" — Kraków) — 18:11,40.
29) Komorniczak („K.K.S." — Poznań) — 18:23,24.
30) Piegat („Sarmata" — Warszawa) — 18:23,50.
31) Wydarkiewicz („Stomil" — Poznań)— 18:24,13.
32) Zalewski („Ł.K.S.") — 18:32,00.
33) Lipiński („Okęcie" — Warszawa) — 18:32,02.
34) Łobodziński („Broń" — Radom) — 18:42,14.
35) Szymborski („Broń" — Radom) — 19:03,12.
36) Migoś („K.K.S." — Gorzów) — 19:14,32.
37) Wielowiejski („K.K.S." — Poznań) — 19:15,45.
38) Kudlak („S.K.P." — Warszawa) — 19:15,45.
39) Wrzeźlewicz („Legia" — Kraków) — 19:26,46.
40) Radwański („Victoria" — Częstochowa) — 19:31,20.
41) Brzozowski („Elektryczność" — Warszawa) — 19:31,44.

Zwycięzca Grzelak mówi:

Nie spodziewałem się, że zajmę w klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce. Nie wygrałem przecież żadnego etapu.

Rozczarowanie było jednak z kategorii przyjemnych i cieszę się bardzo, że przypadło mi zwycięstwo w pierwszym wyścigu „Dookoła Polski" po wojnie.

Warszawa

Napierała („Sarmata").

Łódź

Grzelak („Tramwajarz")

Śląsk

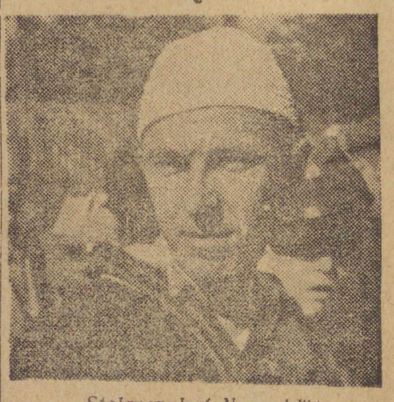

Stolarczyk („Naprzód")

Kraków

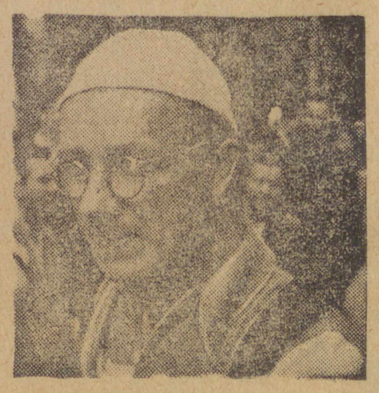

Wandor („Legia")

FELIETON SPORTOWY

Każdemu wolno kręcić

Sensacja! Emocja! Napięcie! Tour de Pologne. Finał! Speakerowi Polskiego Radia załamuje się z wrażenia głos.

Stojący tuż obok mnie na trybunie właściciel jednej z popularniejszych warszawskich kawiarni z żalem oddaje się rozważaniom:

— Pomyśl Pan, im wolno kręcić ile chcą, i jeszcze za to dostają nagrody, zegarki, radioodbiorniki albo inne wełniane kupony ubraniowe. A ja? Jak trochę niewinnie, słowo daję, na buchalterii „pokręciłem" to mi Komisja Specjalna taką nagrodę wlepiła, że jeszcze do siebie przyjść nie mogę. Milion złotych kaucji zapłacić musiałem, żeby mnie do czasu rozprawy na wolność puścili i żebym teraz z bólem serca oglądać mógł jak inni „kręcą" bezkarnie.

Nie pomogły tłumaczenia, że ja też sportowo traktowałem to „kręcenie". I gdzie tu sprawiedliwość?

— Sprawiedliwość — mówi pan Za moich czasów, panie, nie tak na welocypedach jeżdżono, kolarze panie nazywali się wówczas cykliści. Inne były czasy. Ja sam, panie na welocypedzie na Bielany zasuwałem na majówkie. A dziś? Jakiś Turdepoloń urządzają i nie wiadomo o co tyle krzyku. Za moich czasów nie tak młodzież na welocypedach jeździła..

Starszy siwy pan, ze sportowo zaczerwienionym nosem, pogrążył się w żałosnych wspomnieniach młodości.

✤

— Tem — po, tem—po tem—po!

Tłum okalający stadion Legii runął do środka w ślad za czołowymi zawodnikami startującymi w ulicznym biegu „majdaniarzy".

— Proszę panów, na litość boską, dajcie mi się wydostać, puście mnie, ja nie jestem zawodnikiem w wyścigach! Ja się spieszę tylko do szpitala, gdzie moja żona rodzi, ja wcale nie chcę na stadion! Ja muszę w przeciwnym kierunku. W prze-ci-wnym!

— Czołówka zawodników „Tour de Pologne" przed chwilą minęła rogatkę wolską, za chwilę powinni tu już być. Już są!!!

— Na—pie—ra—ła! Na—pie—ra—ła! Na—pie—ra—ła!

— Tadziu, kochanie, na kogo ta czołówka napierała?

— Też głupie zadajesz pytanie. Na nikogo nie napierała, wywołują tylko nazwisko czołowego warszawskiego faworyta.

— Już mnie nie kochasz? Najpierw to chciałeś i prosiłeś żebym tu z tobą przyszła, a jak się o coś pytam, to zaraz się denerwujesz! A co to takiego ta faworyta, bo ja czytałam taką ładną powieść pod tytułem „Królewska faworyta", ale tam nic nie było o wyścigach.

— Tatusiu, tatusiu, a co to znaczy, że Kapiakowi „nawaliła kicha"?

— To znaczy dziecko, że guma mu pękła.

— Jaka guma tatusiu, taka amerykańska do żucia za 5 zł.?

— Nie. Rowerowa opona! A w ogóle, Kaziu, nie męcz ojca!

— To dlaczego ten pan nie powiedział od razu „opona" tylko „kicha"?

— Ba to się tak mówi — moje dziecko!

— A dlaczego się tak mówi, skoro kicha, to przecież taka kiełbasa z kaszą, którą sprzedają nawet w dni bezmięsne?

Dalszego ciągu już nie słyszałem. Bo oto słodziutki głos przez mikrofon zwrócił się z uprzejmą prośbą, aby wynosić się z bieżni.

erjot.

Jak Warszawa witała zwycięzców

Tysiące widzów na stadionie WP

Na Stadionie Wojska Polskiego tłumy publiczności oczekiwały przyjazdu kolarzy. Na wypalony dom na przeciw wejścia do Stadionu wdrapało się kilku zapalonych kibiców, aby z daleka zobaczyć nadjeżdżających kolarzy Na nasypie stał trębacz, który miał trąbką dać sygnał, gdy pierwsi kolarze się zjawią. Mikrofon ustawiony w loży honorowej informował publiczność o tym, co się dzieje na trasie biegu.

Pierwsza wiadomość brzmiała, iż grupa czołowa składa się z warszawian i że Pietraszewski wycofał się z wyścigu. Później nadjechał Wiśniewski i on dopiero zdał prawdziwą relację o tym co było na trasie.

Na trybunie zapanowała radość, że warszawianie są w czołówce. Już tylko minuty dzielą od momentu wjazdu zwycięzców biegu. Orkiestra milknie, porządkowi nawołują publiczność do zajmowania swoich miejsc. Wtem odzywa się trąbka. Widzowie porywają się z miejsc. Jeszcze nikogo nie widać a już wszyscy biją brawa. Na bieżnię od strony kortów tenisowych wpadają dwaj kolarze. To Grynkiewicz i Kapiak. Część publiczności przerywa kordon porządkowych i biegnie przed trybunę, do mety. A kolarze pedałując zawzięcie finiszują. Wreszcie mijają metę, pierwsze machnięcie chorągiewką celowniczego i oto IV etap Tour de Pologne jest rozegrany.

Po zakończeniu wyścigu przemówili do zawodników i publiczności: Z. Dembińska — w imieniu Zarządu Głównego Sp. Wyd. „Czytelnik", prez. Gołębiowski w imieniu PZKol., red. T. Dziekoński w imieniu „Życia Warszawy" oraz przedstawiciel „Wieczoru" — red Korotyński.

Prezes P.Z.Kol. Gołembiowski podnosi zasługi „Czytelnika", który wzorowo zorganizował tę gigantyczną imprezę. Wspomina o tłumach publiczności na trasie, o entuzjazmie młodzieży, o doskonałej organizacji startu w Krakowie, narzeka natomiast na motocyklistów, którzy byli plagą na trasie.

Prezes Gołembiowski podnosi wyczyn Wygięty, którego nazywa rewelację wyścigu. (Wygięda po zepsuciu się łańcucha przyjechał na metę na turystycznym rowerze. swój przywożąc na plecach).

Za chwilę główni aktorzy wyścigu przedstawiają się publiczności przy mikrofonie, dzieląc się z widzami swymi wrażeniami.

Zwycięzca etapu Grynkiewicz posiada rzadko spotykaną u asów sportowych zaletę skromności. Oświadcza bowiem, iż „to warszawianie porwalii go swoim tempem i przywieźli do Warszawy. Nie jestem bynajmniej najmocniejszy z tych co przyszli w czołówce — mówi ale w kolarstwie tak bywa, że poszczególne etapy wygrywa coraz to inny kolarz. Dziś mnie się udało".

Kapiak, dziękuje za owacje, żałuje, że skutkiem skurczu żołądka nie sprawił publiczności satysfakcji, iż ostatni etap wygrał warszawianin.

Napierała mówi krótko, miał pecha, a poza tym jest już przemęczony. Ma nadzieję, że już niedługo zastąpią go młodzi.

Największa powojenna impreza kolarska została zakończona

Leader

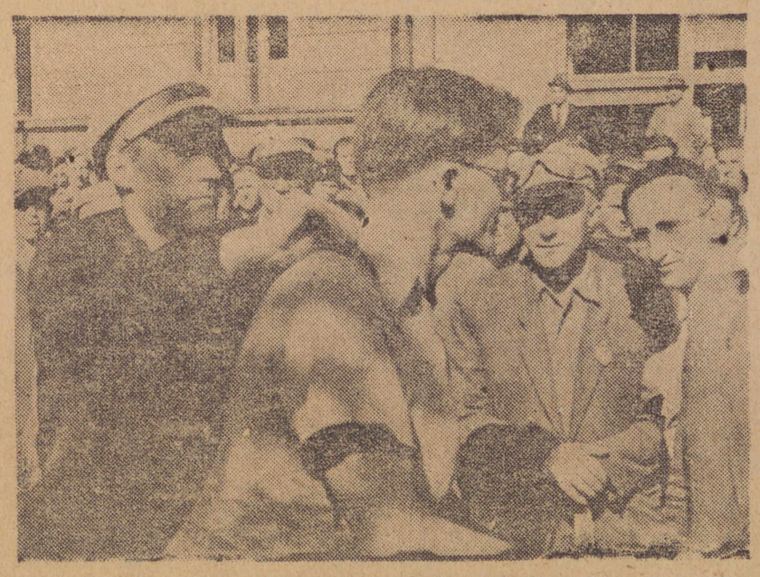

Po tym etapie, Pietraszewski nakłada żółtą koszulkę przodownika (leadera) wyścigu. Nie przyniosła mu ona szczęścia. Złamane koło uniemożliwiło zwycięstwo.

Nieruchomości miejskie
w naszym województwie
wkrótce przejdą na własność
w większości wypadków
osób prywatnych

Zamieszczony w Nr 149 naszego pisma artykuł p.t. „W ręce prywatne przejdą wielkie bogactwa — domy, warsztaty, maszyny i fabryki" zawierał ogólne zasady opracowanego przez Gł. Komisję Klasyfikacyjno - Szacunkową planu przekazania mienia nierolniczego poszczególnym mieszkańcom miast Ziem Odzyskanych.

U uzupełnieniu tych wiadomości podajemy poniżej szereg konkretnych danych, dotyczących zastosowania tych zasad w praktyce.

Od nacz. Wydz. Osiedleńczego Urzędu Wojewódzkiego ob. Okrajnego który powrócił świeżo z podróży służbowej do Warszawy, dowiadujemy się, że czynniki centralne są w toku finalizowania tej tak ważnej sprawy.

Przyznawanie na własność nieruchomości miejskich w postaci warsztatów rzemieślniczych, mniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i prawie całego mienia mieszkalnego rozpocznie się niebawem.

DWA NURTY

Akcja ta, będąca spełnieniem zapowiedzi wicepremiera i ministra Ziem Odzyskanych W. Gomułki na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie, potoczy się w dwu zasadniczych kierunkach: nadawania mienia samorządom, spółdzielniom i t. zw. inicjatywie prywatnej, tudzież uwłaszczenia szerokich mas pracowniczych, które osiadły na stałe na Ziemiach Odzyskanych.

Tendencją władz centralnych jest stworzenie dla świata pracy na Ziemiach Odzyskanych takich warunków, **aby każdy człowiek pracujący posiadał mieszkanie, nabywając je na raty**, spłacane w ciągu kilku lat — bez przeciążenia jego skromnego budżetu.

TERMIN PRZYJMOWANIA WNIOSKÓW

Przyjmowanie odpowiednich wniosków od wszystkich wymienionych grup petentów - lokatorów, spółdzielni, rzemieślników i przedsiębiorców rozpocznie się w dn. 31 listopada b.r.

Wnioski te mają być składane w Olsztynie w tworzonym obecnie referacie osiedleńczym Zarządu Miejskiego, który podporządkowany będzie władzom administracji ogólnej a w powiatach w poszczególnych referatach osiedleńczych starostw.

Dla badania tych wniosków powołane będą wojewódzka i powiatowe Komisje Osadnictwa Nieruchomego. Ich zadaniem jest ostateczne uregulowanie rozrachunków z tytułu mienia, pozostawionego przez repatriantów poza granicami kraju, oraz stosowanie ulg dla niektórych kategorii osób, jak np. osadnicy wojskowi.

Wydz. Osiedl. U. W. podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości publicznej, że podania o przekazanie na własność nieruchomości miejskich przed terminem dn. 31 listopada przyjmowane nie będą.

We właściwym czasie społeczeństwo poinformowane będzie z całą dokładnością, za pośrednictwem prasy i radia, gdzie i w jakiej formie należy składać wnioski o uwłaszczenie.

PIERWSZE TRANSAKCJE

Z uwagi na ogrom pracy i ustawowe terminy okres od złożenia wniosku do momentu zawarcia umowy kupna - sprzedaży nie może być krótki. Mimo to władze osiedleńcze przystąpią do zawierania umów od 15 stycznia 1948 r.

UWZGLĘDNIENIE WYDATKÓW

Prawo pierwokupu, niezależnie od liczby reflektantów i tempa przebiegu akcji, przysługiwać będzie dotychczasowym użytkownikom obiektów, zwłaszcza tym, którzy własnym kosztem dokonali remontów.

Wszelkie nakłady na zabezpieczenie, remont i odbudowę obiektów przez ich dotychczasowych użytkowników będą zaliczone do ceny kupna. W wypadkach uzasadnionych znacznymi wkładami użytkownika w odbudowę zniszczonych obiektów, cena nabycia może być całkowicie umorzona. Podobnie umorzona może być cena kupna przy nabywaniu mienia zniszczonego ponad 50 proc.

Dalsze postanowienia, dotyczące tej akcji, ukażą się w najbliższych numerach naszego pisma. (l.)

Problem mieszkaniowy w Olsztynie

Zniszczony działaniami wojennymi Olsztyn przeżywa ostry kryzys mieszkaniowy.

Miasto jest przeludnione, kontyngent wolnych mieszkań dawno już został całkowicie wyczerpany, a równocześnie palące potrzeby szybko rozwijającej się wojewódzkiej stolicy Warmii i Mazur domagają się osiedlenia wciąż nowych pracowników, przede wszystkim fachowców, których brak odczuwamy tak dotkliwie.

W tym stanie rzeczy problem mieszkaniowy wysunął się na czoło trosk zarówno władz, jak i społeczeństwa olsztyńskiego.

Oczywiste jest, że pełne rozwiązanie tego problemu, wobec olbrzymiego niedoboru mieszkań możliwe jest jedynie na drodze odbudowy zniszczonych domów, a tym samym przyrostu powierzchni mieszkalnej.

Niemniej jednak nawet w obecnych warunkach możliwe jest złagodzenie ostrości kryzysu mieszkaniowego i zaspokojenie najpilniejszych potrzeb miasta w tej dziedzinie na drodze zracjonalizowania gospodarki lokalowej w mieście poprzez:

- **przesiedlenie z Olsztyna osób, nieuprawnionych do zamieszkiwania w nim, do miast powiatowych naszego województwa, gdzie istnieją jeszcze możliwości osiedlenia nowych mieszkańców,**
- **rygorystyczne i skrupulatne przestrzeganie ustalonych norm mieszkaniowych, uprawniających do zajmowania określonej powierzchni mieszkalnej.**

W tym właśnie kierunku szły już oddawna zamierzenia zarówno Zarządu Miejskiego, jak i Miejskiej Rady Narodowej.

Niestety — plany te dotychczas nie były realizowane z dwóch zasadniczych powodów: po pierwsze sam aparat kwaterunku miejskiego nie dorastał do tak wielkich i odpowiedzialnych zadań, po drugie zaś miejskie władze kwaterunkowe napotykały na znaczne opory ze strony innych władz i instytucji, z którymi współpraca napotykała na poważne trudności.

Na szczęście sytuacją mieszkaniową w Olsztynie zainteresował się bezpośrednio wicepremier i minister Ziem Odzyskanych ob. Gomułka, wysyłając do naszego miasta swojego delegata, ob. Józefa Sorbjana, przewodniczącego międzyministerialnej komisji lokalowej dla Ziem Odzyskanych, wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa.

O akcji, przedsięwziętej energicznie przez ob. Sorbjana w ścisłym porozumieniu z Zarządem Miejskim i Miejską Radą Narodową, zamieścimy jutro obszerny artykuł.

Dziś jednak możemy już stwierdzić: problem mieszkaniowy w Olsztynie ruszył z martwego punktu i w najbliższym już czasie świat ludzi pracy twórczej odczuje pozytywne skutki tej akcji.

A gwarancja, że akcja ta będzie prowadzona w najszerszych granicach możliwości, jest fakt, że poczynania miejskich władz kwaterunkowych znalazły mocne oparcie w autorytecie najwyższych władz państwowych. **Wł. M.**

Dziś otwarcie PDT w Olsztynie

Dziś, we wtorek, o godz. 10-ej rano nastąpi zdawna przez mieszkańców Olsztyna oczekiwane uroczyste otwarcie Powszechnego Domu Towarowego PCH przy rynku Starego Miasta.

Wśród szerokich mas pracowniczych naszego miasta nowy Powszechny Dom Towarowy budzi najżywsze zainteresowanie oraz uzasadnioną nadzieję, że P D T walnie przyczyni się do normalizacji naszego rynku i ostatecznego sukcesu w akcji zwalczania drożyzny i spekulacji. (m.)

Odbudowę Starego Ratusza zapewnia Olsztynowi dotacja Prezydium Rady Ministrów

Prezydent miasta Olsztyna ob. T. Pałucki po powrocie z kilkudniowego pobytu służbowego w Warszawie udzielił naszemu współpracownikowi informacji o wynikach swoich starań u władz centralnych.

Jak już donosiliśmy, jednym z powodów podróży prezydenta miasta było uzyskanie dodatkowej dotacji na dalszą odbudowę Starego Ratusza w Olsztynie, gdzie — jak wiadomo — ma się mieścić przede wszystkim Studium Prawno - Administracyjne Uniwersytetu im. M. Kopernika.

Starania te uwieńczyło powodzenie, gdyż w najbliższych dniach mają wpłynąć pieniądze, ofiarowane na ten cel przez Prezydium Rady Ministrów.

W ten sposób sprawa dalszej odbudowy gmachu jest zupełnie aktualna. (za)

Biuro społecznej pomocy prawnej otworzyło swą ekspozyturę w Olsztynie

Dowiadujemy się, że Okręgowa Rada Adwokacka w Toruniu postanowiła uruchomić ekspozyturę Biura Społecznej Pomocy Prawnej w Olsztynie, ul. Stalina 26, którą prowadzi adw. Jar. Leszczyński. Tego rodzaju ekspozytury mają na celu udostępnienie płatnej pomocy prawnej szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej.

Biura prowadzić będą wykazy adwokatów według specjalności. Na listach mają figurować tylko ci adwokaci, którzy wyrażą gotowość udzielania pomocy prawnej na zasadach określonych regulaminem.

Zgłaszający się klient będzie mógł wybrać adwokata z przedstawionego mu wykazu. O ile nie skorzysta z tego prawa, przewodniczący biura wyznaczy mu adwokata według kolejności. W sprawach skomplikowanych, przewodniczący może wyznaczyć klientowi specjalistę, który nie figuruje w wykazie.

Za porady prawne i prowadzenie spraw sądowych pobierane będą honoraria, według taksy ustalonej przez Okręgową Radę Adwokacką.

T. P. Ż. to łączność społeczeństwa z wojskiem

Sprawa oświetlenia ulic będzie pomyślnie rozwiązana w Olsztynie

Największą bodaj bolączką naszych ulic jest niedostateczne ich oświetlenie, najbardziej dające się we znaki jesienią i w długie nocе zimowe.

Olsztyński Zarząd Miejski, jak oświadczył nam prezydent miasta ob. T. Pałucki, doskonale zdaje sobie z tej bolączki sprawę i dokłada wszelkich starań w celu jej usunięcia.

Dowodem tego było ogłoszenie dwóch przetargów na zautomatyzowanie oświetlenia ulicznego, na które, niestety, nie zgłosił się żaden oferent. Obecnie rozpisano trzeci przetarg ofertowy na dzień 29 bm.

O ile i w tym wypadku przetarg nie dojdzie do skutku, sprawa oświetleniowa będzie oddana zgłaszającemu się przedsiębiorstwu z wolnej ręki.

Plan nowej sieci oświetleniowej został już dawno opracowany przez fachowców i zatwierdzony przez ZEOM.

Dotychczasowe lampy uliczne były zapalane systemem wyłącznikowym, co należy uważać za prowizorium — obecnie zaś zostanie wprowadzony system automatycznego zegarowego zapalania świateł ulicznych.

Istnieją podstawy do twierdzenia, że sprawa należytego oświetlenia ulic naszego miasta zostanie nareszcie pomyślnie rozwiązana. (za)

Akcja przesiedleńcza po dłuższej przerwie wznowiona
Przybył transport z Lubelszczyzny
Sygnalizują dalsze transporty

Notujemy fakt wznowienia przerwanej tymczasowo akcji przesiedleńczej na nasz teren.

W dniu wczorajszym przybył do Olsztyna pierwszy po dłuższej przerwie transport z Lubelszczyzny w składzie 63 wagonów, w których przyjechało 66 rodzin (193 osoby). Stanowią one pierwszą grupę skierowanej do naszego województwa większej partii, liczącej 800 rodzin.

Jest to wyłącznie ludność rolna, pierwszorzędnie jak na nasze warunki powojenne, zaopatrzona w żywy i martwy inwentarz, sprzęt domowy i zapasy żywności.

Tłumaczy się to tym, że nowi przesiedleńcy opuścili swe rodzinne wioski po zebraniu całego tegorocznego urodzaju, który wypadł w tym roku wcale dobrze.

O ich zaopatrzeniu świadczy fakt że na przewiezienie dobytku 66 rodzin wypadło oddać do ich dyspozycji 63 wagony, a więc prawie jeden wagon na rodzinę. Nowi osadnicy przywieźli z sobą wyjątkowo znaczną ilość żywego inwentarza, mianowicie 58 koni, 120 sztuk bydła rogatego, nie licząc mniejszego inwentarza i drobiu.

Są oni również dobrze zaopatrzeni w zboże i ziemniaki.

Nowi przesiedleńcy z woj. lubelskiego osadzeni zostaną częściowo na gospodarstwach indywidualnych, częściowo na majątkach w trybie osadnictwa grupowego i spółdzielczo-parcelacyjnego. (l)

Młodzież pracuje przy budowie Starego Ratusza

Praca przy odbudowie Starego Ratusza w Olsztynie posuwa się raźno naprzód, napawając studentów SPA nadzieją, że gmach w określonym terminie zostanie oddany do użytku.

Robotnicy Wydz. Technicznego Z. M. wspomagani są przez doraźnie pracujące ekipy młodzieży szkolnej i zorganizowanej.

Ostatnio przystąpił do pracy ZWM w Olsztynie oraz uczniowie starszych klas szkoły powszechnej Nr 1 w liczbie ogólnej ponad 100 osób.

Wesołe śmiechy i dowcipy towarzyszyły pracy dziatwy, która z zapałem i z łopatami (w rękach) przystąpiła do usuwania gruzów.

Praca szła raźno. Gruz ładowany na samochody ciężarowe, dostarczone przez Akcję Siewną, ZEOM, Film Polski oraz Z.M. znikał z gmachu, zapełniając z kolei wysypisko przy ul. 22 Lipca.

Humor dopisywał wszystkim, mimo, że pot zalewał nabrzmiałe wysiłkiem twarze. Wszyscy pracowali w miarę swych sił i możliwości, dając swój wkład w odbudowę kraju.

ZJAZDY nauczycielskie

Okręg olsztyński Zw. Nauczycielstwa Polskiego organizuje na terenie naszego województwa szereg zjazdów powiatowych, na których dokonywane są wybory nowych władz ognisk i oddziałów ZNP.

W powiatach morąskim, ostródzkim i suskim (Iława) akcja ta została już zakończona.

Obecnie odbywają się konferencje delegatów na nauczycielskie zjazdy powiatowe, na których poruszane są najżywotniejsze zagadnienia szkolnictwa i zawodu nauczycielskiego.

M.in. sprawy te referują: wizytator ministerialny szkół w okręgu olsztyńskim, prof. Lewandowski i prezes OKZZ ob. D. Frolewicz. (jd)

Prostujemy

We wczorajszym naszym sprawozdaniu z obchodów Dnia Spółdzielczości wkradł się błąd korektorski, który zniekształcił poniekąd zdanie, tyczące przemówienia dyr. Zw. Rewizyjnego ob. Pietrzaka - Pawłowskiego.

Zdanie to powinno brzmieć: „Czy będziemy użytecznym czynnikiem w odbudowie gospodarczej i duchowej kraju i narodu, czy rolę swoją spełnimy — **nie wątpię w to ani przez moment**".

Z ostatniej chwili

Setki kilogramów fałszywych dolarów wykryto w Marsylii

TELEFONUJĄ NAM:

PARYŻ. — Policja francuska wykryła w magazynach tajnych drukarni na przedmieściach Marsylii setki kilogramów fałszywych banknotów dolarowych przedstawiających wartość 2800 mil. franków.

Śledztwo w sprawie drukowania i puszczania w obieg fałszywych dolarów zaczęło się w Paryżu. Inspektor Pririer natrafił na ślady, które zaprowadziły do Marsylii.

Marsylska brygada policji okazała daleko idącą pomoc kolegom paryskim i już w ciągu 24 godzin aresztowano 12 osób

W magazynach drukarni znaleziono pewną ilość karabinów i pistoletów, a nawet lekkich karabinów maszynowych.

Śledztwo nie jest jeszcze ukończone, gdyż ślady prowadzą ponownie do Paryża, gdzie policja będzie musiała ująć pozostałych członków szajki fałszerzy.

Jeszcze jedna plotka szkodliwa i bezsensowna przygwożdżona przez PZZ

Siewcy niepokoju i zamaskowani wrogowie Polski Ludowej i Demokratycznej od kilku tygodni lansuja na terenie wschodnich i południowo-wschodnich powiatów województwa olsztyńskiego najzupełniej bzdurną, z gruntu fałszywą pogłoskę o rzekomych zamierzeniach przymusowego przesiedlenia ludności polskiej miejscowego pochodzenia do innych dzielnic kraju.

Z uwagi na fakt, że tego rodzaju pogłoski wywierają bardzo szkodliwe skutki i podrywają zaufanie warmińsko-mazurskiej ludności polskiej do władz — zwróciliśmy się do olsztyńskiego kierownictwa Pol. Związku Zachodniego, które kategorycznie stwierdziło, że ta szkodliwa plotka mogła zrodzić się tylko we wrażych łbach niemieckich agentów hitlerowskich i niedobitków rodzimej reakcji.

Wobec tego Polski Związek Zachodni wzywa nowoosiadłą i miejscową ludność do natychmiastowego zgłaszania w terenowych placówkach P. Z. Z. lub wprost w referatach społ.-politycznych starostw powiatowych nazwisk tych osób, które rozsiewają tego rodzaju szkodliwe pogłoski wbrew oczywistym faktom, potwierdzającym na każdym kroku i we wszystkich przejawach życia gospodarczego i państwowego, że Rząd Polski Ludowej szanuje i gwarantuje prawa ludności polskiej pochodzenia miejscowego, którą wspomaga i na której opiera realizację planów odbudowy gospodarczej tej prastarej dzielnicy Polski.

Walkę z szeptaną propagandą i na tym odcinku wygrać musimy za cenę surowych kar, jakie słusznie wymierzają sądy polskie wichrzycielom i burzycielom spokoju, ładu i porządku publicznego w Polsce. **(jd.)**

Posiedzenie Rady Zw. Straży Pożarnych

W dniu dzisiejszym o godz. 10,30 w sali konferencyjnej MRN w Olsztynie odbędzie się posiedzenie Rady Okręgu Zw. Straży Pożarnych. (a)

Woj. Komisarz Ligi Lotniczej

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Olsztynie ob. Al. Kruczyński został z dniem 27 bm. powołany na zaszczytne stanowisko woj. komisarza Ligi Lotniczej.

O celach i zadaniach Ligi Lotniczej na naszym terenie w najbliższych dniach zamieścimy obszerniejszy artykuł.

We wszystkich sprawach, dotyczących Ligi, należy informować się w biurze komisarza, Ratusz, pok. Nr 70 (II piętro), tel. 20-89. (a.)

Dziennikarze zagraniczni w Olsztynie

W dniu wczorajszym odwiedzili wojewodę olsztyńskiego ob. W. Jaśkiewicza dwaj dziennikarze zagraniczni p.p. Sydney Gruson, korespondent „New York Times", i Nicholas Carrol, korespondent „Sunday Times" i „Daily Graphic".

Obaj dziennikarze interesowali się żywo zagadnieniami naszego województwa i dali temu wyraz w szeregu pytań pod adresem ob. wojewody. (l.)

60 tys. zł otrzymali harcerze na akcję repolonizacyjną

Okr. zarząd P. Z. Z. w Olsztynie po dokładnym zaznajomieniu się z bardzo dobrymi wynikami harcerskiej akcji repolonizacyjnej w świetlicach kilku warmińskich gromad wiejskich w okresie ub. roku szkolnego udzielił zarządowi olsztyńskiego okręgu Z. H. P. subwencję w kwocie 60 tys. złotych, zobowiązując harcerstwo w ich działalności świetlicowej wśród ludności warmińskiej i mazurskiej do stałych kontaktów z zarządem P. Z. Z. dla realizacji jego ideologicznych i statutowych zadań. **(jd)**

Dzień Olsztyna

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Józef Radzikowski, mistrz rzeźnicko - wędliniarski, podstarszy Cechu Rzeźnicko - Wędliniarskiego, zam. przy ul. Waryńskiego 51 wpłaca za pośrednictwem Redakcji „Życia" 3 tys zł na Fundusz Odbudowy Stolicy, wzywając kolegów cechowych do naśladownictwa.

* * *

Nasza notatka o wpłacie 42.822 zł na odbudowę Warszawy przez Gimnazjum i Liceum była niepełna. Sumę tę wpłaciło grono nauczycielskie i uczniowie Gimnazjum i Liceum (dziennego i wieczorowego przy ul. Mickiewicza 6.

* * *

Pracownicy Powiat. Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej zamiast kwiatów w dniu imienin prezesa ob. Michała Sokołowskiego wpłacili na odbudowę Warszawy 2.400 zł.

ODBUDOWA TRWA

Gmach przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Okrzei nabiera życia. Odbudowa jego posuwa się coraz dalej. (a.)

NALEŻY USPOKOIĆ „PSIUCZKÓW"

Czytelnicy nasi z ul. Warszawskiej uskarżają się na psy lokatorów domu Nr 42.

Uważamy również, że szczekanie i wycie nocne dużego wilczura spędza sen z powiek sąsiadów, a gdakanie kur o świcie bynajmniej nie sprzyja wypoczynkowi ludzi pracy. (j.w.)

TRZEBA SPLANTOWAĆ

Należy jak najszybciej splantować podwórko Ubezpieczalni Społecznej i Domów Towarowych „Mazur".

Sterty brudu i wyrzuconych kolorowych blankietów nie są upiększeniem miasta. (z.)

POCHWAŁA MZK

Musimy pochwalić MZK, które ub. niedzielę rzuciły na linię B (Ratusz - Stadion) aż trzy wozy tramwajowe, umożliwiając w ten sposób dogodne połączenie ze Stadionem dla miłośników sportu.

MZK trzymają rękę na pulsie życia. Brawo!

ALEJA SPACEROWA

Nad Jeziorem Długim jest umieszczona tablica z napisem: „Przejazd wzbroniony - aleja spacerowa".

Niestety, codziennie daje się tam zauważyć stado „spacerujących" krów.

Sądzimy, że przepisy obowiązują właścicieli krów, gdyż krowom się nie dziwimy. (ml.)

NIEBEZPIECZNA RUINA

Dach ganku wypalonej kamienicy narożnej przy ul. Żeromskiego róg Jagiellońskiej grozi niechybnym zawaleniem się na chodnik. (per)

Sylwetki olsztyńskie

Pan Józef - mistrz fryzjerski z dziada pradziada

Pan Józef Szafryna, warmiak, z tradycji rodzinnej poświęcił swe życie i kunszt na usługi płci pięknej Gdy pod zręczną ręką pana Józefa układają się piękne fale czy loki na główkach olsztynianek — widzimy, że to mistrz nie lada.

— Już przeszło 20 lat jestem fryzjerem — mówi pan Józef — gdyż pracować zacząłem po ukończeniu szkoły w Olsztynie już 1925 r. Następnie przeniosłem się do Lidzbarka, gdzie mój zakład należał do najlepszych. Niestety, spalony został podczas działań wojennych.

Pracuję teraz u ob. D. i jestem zadowolony, że czeszę Polki, które tak bardzo różnią się szykiem i urodą od przeważnie brzydkich i niegustownie ubranych Niemek.

— Niemka, nawet zamożna, chodzi rzadko do fryzjera, mniej też dba o swoją powierzchowność i dlatego pracuję teraz z prawdziwym zamiłowaniem — twierdzi p. Józef. — Fach fryzjerski stanowi dziedziczny zawód w naszej rodzinie. Mój ojciec też był fryzjerem, a i moje dzieci, których mam dwoje, również marzą o tym, aby wstąpić w moje ślady.

Nasze panie potrafią ocenić mistrzostwo pana Józefa, bo już od rana w nowoczesnym zakładzie przy ulicy Warszawskiej jest pełno. Podkreślić też musimy wielką grzeczność całego personelu, któremu przewodzi i który uczy swej umiejętności pan Józef Szafryna.

(m. g.)

Pod znakiem barw tęczowych

UPŁYNĄŁ DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI

na terenie województwa

Dzień Spółdzielczości obchodzony był w całym województwie bardzo uroczyście. Napływające z terenu wiadomości wykazują bardzo liczny udział społeczeństwa w Święcie Spółdzielczym. Również licznie stawiła się młodzież szkolna i zorganizowana, ugrupowania polityczne, nauczycielstwo oraz ludność miejscowa, a więc Mazurzy i Warmiacy. W świetle komunikatów terenowych występuje na czołowe miejsce zagadnienie masowości ruchu spółdzielczego.

Dzień Spółdzielczy był świętem nie tylko spółdzielców ale i całego społeczeństwa w naszym województwie.

MORĄG

Dzień Spółdzielczości w Morągu rozpoczął się nabożeństwem i pochodem z orkiestrą. W olbrzymiej sali kina „Adria" odbywała się akademia przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa. Przemówienia kier. Spółdzielni Roln.-Handlowej oraz kier. Mleczarni, piękne deklamacje uczniów szkoły powszechnej i koncert orkiestry złożyły się na jej program. Po akademii nastąpił przemarsz z orkiestrą przez udekorowane ulice miasta.

MRĄGOWO

Uroczystości w Mrągowie rozpoczęły się w sobotę capstrzykiem z orkiestrą wojskową i pochodniami z udziałem młodzieży szkolnej, organizacji młodzieżowych, partii politycznych i spółdzielców.

Dnia następnego, w niedzielę, po nabożeństwie odbył się pochód ulicami udekorowanego miasta. Pochód poprzedzały dwa samoloty rozrzucające chorągiewki tęczowe.

Na akademii został wygłoszony referat przez delegata Związku Rewizyjnego ob. Szmelterowskiego. Program akademii wypełniły popisy i tańce zbiorowe, wykonane przez maleńkie dzieci przedszkola i młodzież szkolną i przy udziale orkiestry wojskowej. Akademia trwała pełne trzy godziny. Doskonała jej organizacja i świetny poziom programu to zasługa dyr. Gimnazjum Wytrążka, kierowniczki przedszkola Kasprzyckiej, dyr. TOR ob. Kralkowskiego oraz ZHP

W zakończeniu powzięto rezolucję zorganizowania na terenie wszystkich szkół spółdzielni uczniowskich. W związku z tą rezolucją —„Społem", spółdzielnia „Grunwald" i Rolniczo-Handlowa zaofiarowały większą ilość materiału papierniczego i przyborów szkolnych młodym placówkom spółdzielczym.

Uroczystości w Mrągowie zakończyła zabawa. Dochód z niej przeznaczono na odbudowę Warszawy.

KĘTRZYN

Dzień Spółdzielczości w Kętrzynie rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, na którym okolicznościowe kazanie, podkreślające ideę braterstwa w ruchu spółdzielczym, wygłosił miejscowy proboszcz.

Po wyjściu z kościoła licznych rzesz społeczeństwa kętrzyńskiego odbyło się zebranie publiczne na którym kier. „Społem" ob. Główczyk, zapoznał zebranych z celami i zadaniami ruchu spółdzielczego.

Wieczorem uroczystą akademię w Teatrze Miejskim zainaugurowało przemówienie przedstawiciela Zw. Rew. ob. Piotrowskiego na temat realizacji gospodarki planowej przez spółdzielnie. Właściwe obliczе akademii nadali uczniowie Liceum i Gimnazjum Spółdzielczego, występując z szeregiem pięknych inscenizacji w barwnych strojach ludowych. Również popisy chóru tej szkoły wypadły bardzo efektownie mimo, że szkoła czynna jest zaledwie od niecałych 4-ch tygodni.

Do podniesienia poziomu akademii przyczyniły się w dużym stopniu solowe występy nauczycielki M. Abramowiczowej. Wysoki artyzm jej pieśni, werwa i życie z nich płynące, zdobyły sobie z miejsca słuchaczy. Zakończyło akademię rozdanie nagród w związku z odbywającym się na terenie Kętrzyna we wrześniu konkursem estetyki i czystości sklepów. W konkursie tym większość nagród uzyskała Spółdzielnia „Ostoja". Zostały one ufundowane przez lokalny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości w wysokości 16.000 zł.

Poza wymienionym odbył się również w tym samym miesiącu konkurs wystaw sklepowych. W związku z nim rozdano na akademii 7 nagród w łącznej sumie 15.000 zł. dla poszczególnych zespołów sklepowych.

Dzień Spółdzielczości w Kętrzynie zakończyła zabawa w Gospodzie Spółdzielczej.

BISKUPIEC

Przy żywym i licznym udziale miejscowego społeczeństwa, organizacji młodzieżowych oraz szkół odbyła się w Biskupcu akademia poświęcona Spółdzielczości. Była to pierwsza na większą skalę impreza w historii polskiego Biskupca. Uroczystości zakończyło odegranie przez miejscowy zespół amatorski sztuki pod tyt. „Wesele Lali".

STAWIGUDA

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w miejscowym kościele, ruszył pochód spółdzielczy do świetlicy, w której odbyła się akademia. Otworzył ją delegat Zw. Rewizyjnego ob. Ługiński. Udział w obszernym programie wzięła młodzież szkolna, wygłaszając monologi wiersze okolicznościowe, wystawiając inscenizacje. Podniosła i miła atmosfera na sali, a nastrój świąteczny widziało się nawet na zabawie, trwającej do białego rana.

DAJTKI

Po zbiórce spółdzielców i nabożeństwie, w pięknie udekorowanej sali miejscowej spółdzielni odbyła się uroczysta akademia z udziałem przedstawiciela Zw. Rewizyjnego ob Kondaka. Popisy dziatwy szkolnej i kursu wieczorowego wypełniły program. Dzień Spółdzielczości zakończyło przedstawienie młodzieży szkolnej i zabawa taneczna. Na podkreślenie zasługuje dobra organizacja akademii.

BARCZEWO

Przy licznym udziale społeczeństwa odbyła się akademia, wypełniona całkowicie występami spółdzielni uczniowskiej. Miły nastrój panował w Barczewie do wieczora.

BARCZEWKO

Dzień Spółdzielczości zapoczątkowało uroczyste nabożeństwo z okolicznościowym przemówieniem. Na akademii, której delegat Zw. Rewizyjnego ob. Warzecha wygłosił referat na temat spółdzielczy, byli obecni prawie sami autochtoni. Barczewko zamieszkałe jest bowiem wyłącznie przez ludność miejscowego pochodzenia. Program akademii wypełniły popisy młodzieży szkolnej, orkiestra, chór, tańce i deklamacje. Wspólny podwieczorek z tradycyjną czarną kawą, oraz zabawa taneczna zakończyły niedzielne uroczystości.

O przebiegu uroczystości Dnia Spółdzielczego dowiadujemy się również z Gietrzwałdu, Jonkowa, Lubomisza i szeregu innych miejscowości. Obecność przedstawicieli Związku Rewizyjnego i wygłaszane przez nich referaty nadawały tym uroczystościom spółdzielczym szczególny charakter.

Niedziela minęła w całym województwie pod znakiem barw tęczowych, w nastroju serdecznego braterstwa i sympatii dla ruchu spółdzielczego. (Zem)

SPORT * SPORT * SPORT

Trzeba umieć przegrywać z honorem

Pogrom kolejarzy olsztyńskich

ŁKS wygrywa 9:0 (6:0)

Nie powiodło się KKS-owi. ŁKS wygrał swój ostatni mecz o wejście do klasy Państwowej w przekonywującym stosunku 9:0 (6:0), strzelając bramki przez Janeczka 4, Sidora 2, Łącza 2 i Barana 1. Sędziował p. Gielig z Olsztyna. Widzów ok. 3 tys.

Był to przykry mecz z dwóch powodów: słabej gry KKS i ekscesów po zakończeniu zawodów. Kolejarze zagrali nadspodziewanie źle i właściwie nie istnieli na boisku. Dotyczy to przede wszystkim linii napadu, w której po za Czanikiem nie widzieliśmy poprostu nikogo. Zresztą Czanik wiele się musi jeszcze nauczyć. W każdym razie, jeśli nie zapatrzy się na swych starszych kolegów — będziemy mieli z niego pociechę.

Drugi junior, Bogusiewicz, może będzie jeszcze bramkarzem, ale nim nie jest. Z czterech puszczonych bramek, trzy fatalnie obciążają jego rachunek. Prawdopodobnie dobrą formę po ostatnich meczach wyjazdowych KKS Bogusiewicz zawdzięcza raczej szczęściu niż swym umiejętnościom bramkarskim. Zamiana Bogusiewicza na Świebodę została przyjęta z zadowoleniem przez publiczność. Świeboda ma tam jakieś porachunki z klubem i odwrotnie, ale wejście na boisko przy stanie 0:4 w celu bronienia swych barw świadczy o sportowej duszy tego popularnego i, przyznajmy, dobrego bramkarza.

Świeboda puścił 5 bramek, bo puścić musiał. ŁKS przeważał tak wyraźnie, że gdyby nie pewne niedociągnięcia w sytuacjach podbramkowych wynik mógłby być jeszcze wyższy. Zyskowski dość pomyślnie likwidował akcje prawej strony łodzian: Baran — Hogendorf, mając za sobą niezłego Troickiego, nic więc dziwnego, ŁKS punkt ciężkości swych ataków przerzucił na lewą stronę, gdzie tylko Woźnica poradził się z diabelnie błyskotliwym Łączem i szybkim Sidorem. Szydlik grał źle, Próchnicki nie lepiej, Baltrun zawiódł całkowicie, Siwek statystował przez 90 minut i tylko parę razy się przewrócił, oba skrzydła Sienkiewicz i Stokinger niżej krytyki. Jak więc widzimy, ŁKS miał ułatwione zadanie i nawet najlepszy arbiter spotkania nie wiele by się przyczynił do zredukowania różnicy bramek.

Przechodzimy bowiem do sprawy p. Gieliga.

Już po wbiegnięciu drużyn na boisko okazało się, że wyznaczony sędzia nie przybył. Przewodniczący WSS p. Sekuła (nb. rzeczywisty sędzia PZPN) wyznaczył za zgodą obu stron p. Gieliga, który ani nie był przygotowany na ten swego rodzaju awans, ani nie czuł się na siłach prowadzić poważne, bądź co bądź, spotkanie. Nic więc dziwnego, że p. Gielig sędziował słabo, nie widział wielu rąk, w których celowały stare wygi łódzkie, nie zauważył kilku spalonych i t. d. Ale w żadnym wypadku p. Gielig nie mógł uratować KKS, jak tego chcieli kibice, od pogromu. Może różnica byłaby mniej dobitna, powiedzmy 1:7, czy 2:8. Tego rodzaju wynik również by świadczył o właściwym obrazie spotkania. Trzeba patrzeć obiektywnie. Sędzia może się mylić i mylił się p. Gielig, ale sędzia musi by bezstronny i p. Gielig był bezstronny, gdyż krzywdząc KKS w równym stopniu skrzywdził ŁKS, nie dyktując rzutu karnego za faul Woźnicy na Łączu.

Zachowanie się publiczności, o ile publicznością można nazwać smarkaterię, domagającą się natychmiastowego „lynchu" na arbitrze spotkania, było skandaliczne. Notujemy po raz drugi (mecz z lublinianką — pierwszy), że nie zapewniono należytej ochrony sędziemu przy pomocy ORMO czy MO, a i sami gracze nie przyczynili się do uspokojenia burzliwej atmosfery. Mówimy tu np. o Stokingerze, którego zachowanie się w szatni po meczu nie było, delikatnie mówiąc, poprawne.

Trzeba ratować sport, trzeba dla pewnego gatunku widzów zamknąć bramy stadionów, trzeba wymagać od zawodników, by prócz umiejętności kopania piłki, byli sportowcami. I trzeba nauczyć się jednego: umieć przegrywać z honorem.

Pranie w jedną bramkę

grał ŁKS

Zaczęło się nawet nieźle, bo w 5 min. zdawało się, że już, już KKS strzeli pierwszą bramkę. Skończyło się na rzucie rożnym, pierwszym i ostatnim. Następują dwa kolejne rogi dla ŁKS i w 9 min. Janeczek wskutek nieporozumienia między Szydlikiem i Bogusiewiczem zdobywa prowadzenie. W 17 min. Łącz strzela drugą bramkę, będąc sam na sam z bramkarzem. W 28 min. Sidor podwyższa wynik na 3 : 0, zaś w chwilę później Łącz umieszcza piłkę w pustej bramce i jest 4 : 0.

W KKS następuje przetasowanie. Żyskowski przechodzi na prawą stronę, Siwek zamienia się z Sienkiewiczem, Świeboda wchodzi do bramki. Nie wiele to pomaga w 42 min. Baran egzekwuje rzut karny za rękę Szydlika, a Janeczek strzela szóstą bramkę.

Po przerwie ŁKS zamienia bramkarza i uzyskuje dalsze bramki przez Sidora w 8 min, i Janeczka w 19 i 35 min. KKS gra jakby lepiej, ale to raczej ŁKS folguje, mając zapewnione wysokie zwycięstwo. W 41 min. jest znowu okazja na strzelenie honorowej bramki, niestety, nie wykorzystana. ŁKS grał w najsilniejszym składzie z Baranem, Hogendorfem i Włodarczykiem.

100 tys. zł za mecz

Korzystając z wizyty piłkarzy łódzkich, SKS „Społem" zwrócił się do ŁKS z ofertą rozegrania w poniedziałek meczu ŁKS — Społem. Łodzianie zażądali 100 tysięcy zł, a po pewnym namyśle stanęli na 60 tys. zł.

MOZPN również chciał zakontraktować na poniedziałek spotkanie ŁKS — repr. okręgu. Odpowiedź łodzian brzmiała: 80 tys. zł.

Oczywiście, ani „Społem" ani MOZPN nie mogły przyjąć tych warunków.

POZDROWIENIA SZCZECIŃSKIE

Lekkoatletyczna reprezentacja Olsztyna nadesłała z igrzysk Ziem Odzyskanych w Szczecinie serdeczne pozdrowienia dla wszystkich kolegów sportowych w Olsztynie.

Dziękując za pamięć, życzymy naszym chłopcom dobrych wyników.

PPS wręcza sztandar Szkole Nr 1

w Biskupcu

(Od naszego korespondenta)

Na boisku Powszechnej Szkoły Nr 1 w Biskupcu odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru szkole, ufundowanego przez Komitet Powiatowy PPS i społeczeństwo. Uroczystość zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, szkolnych, partii politycznych, instytucji i organizacji społecznych.

Po wciągnięciu flagi na maszt i odśpiewaniu przez zebranych hymnu przew. Pow. Kom. PPS ob. Grzelakowski w krótkich słowach życzył młodzieży, by sztandar ufundowany przez PPS prowadził ją ku wzniosłym celom. Ob. Wojczulanis, niestrudzony inicjator nabycia sztandaru, odczytał następnie akt erekcyjny. Odsłonięcia sztandaru dokonali rodzice chrzestni ob. ob. Weronowicz i Eluszkiewicz oraz ob. ob. Stołyhwo i Czajkowski.

Następnie przemówił do dziatwy szkolnej z ramienia PPS ob. Lewandowski, kierownik szkoły Nr 2, akcentując genezę sztandaru, który winien przyczynić się do wzmożonej pracy dla Polski.

W imieniu władz szkolnych powiatu reszelskiego zabrał głos insp. Kowalski, wyrażając podziw dla postawy młodzieży warmińsko - mazurskiej, która nie pozwoliła sobie wyrwać języka i serca polskiego. Wreszcie serdecznie podziękował ob inspektor fundatorom sztandaru — PPS oraz społeczeństwu Biskupca. Po przemówieniu z rąk ob. Grzelakowskiego przyjął sztandar ob. Jasiński, kierownik szkoły Nr 1, przekazując z kolei chorążemu, uczniowi VIII kl. Biernackiemu.

Z przemówień gości należy wyszczególnić ojcowskie niemal słowa do młodzieży ob. Łukaszewicza, starosty powiatowego.

Następnie wszyscy zebrani udali się do kościoła, gdzie dokonano poświęcenia sztandaru, a ks. proboszcz Hybsz wygłosił okolicznościowe kazanie. (k.)

Narada aktywów PPR i PPS

w Braniewie

(Od naszego korespondenta)

W Braniewie odbyła się narada aktywów PPR i PPS przy udziale 125 osób, na której przemówienia wygłosili — deleg. WK PPS ob. Arendarski oraz deleg. KW PPR ob. Jadczak.

Mówcy, nawiązując do odbudowy naszego kraju, podkreślili ważność jednolitego frontu i współdziałania obu bratnich partii.

Po żywej dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Postanawiamy wzajemnie nieść sobie pomoc w każdej sytuacji i w każdej formie, by tym sposobem szybciej obetrzeć łzy wdów i sierot, zabliźnić rany zadane przez krwawego okupanta, zagospodarować zachwaszczoną ziemię, ze zgliszcz i ruin podnieść zniszczone wsie i miasta, odrodzić ducha człowieka".

Naradę zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego Sztandaru".

Dzień Elbląga

Elbląg żegna zdemobilizowanych

żołnierzy

(Od naszego korespondenta)

Elbląg wita radośnie poborowych, życzliwością otacza żołnierzy w czasie odbywania służby i uroczyście żegna wracających do „cywila". Taka uroczystość pożegnania zdemobilizowanych żołnierzy jednej z jednostek stacjonujących w Elblągu miała miejsce w dniu 27 bm.

We wspólnym pożegnalnym obiedzie żołnierskim, który został urządzony w stołówce żołnierskiej przy ul. Wiejskiej wzięli udział dotychczasowi wychowawcy żołnierzy, oraz przedstawiciele miejscowych władz, organizacji społecznych i partii politycznych. (mx)

POSIEDZENIE KOMITETU ODBUDOWY STOLICY

W dniu 27 bm. odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej nadzwyczajne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Przedmiotem obrad było uzgodnienie akcji Komitetu na terenie miejskim wśród rolników. (mx)

ZDERZENIE MOTOCYKLA Z SAMOCHODEM

Wskutek nieostrożnej jazdy miało miejsce przy placu Wolności zderzenie samochodu Wydziału Technicznego z motocyklem prowadzonym przez ob. Copera, kierownika robót odwadniających na Żuławach mieszkańca Jodłowa. Wskutek zderzenia ob. Coper uległ wypadkowi złamaniu ręki i nogi.

Wypadek został spowodowany zbyt szybką jazdą motocykla, posiadającego uszkodzony tylny hamulec. Ofiarę wypadku przywieziono do Szpitala Miejskiego. (mx)

KOMISJA SPECJALNA W ELBLĄGU

W dniu 27 bm. bawili w Elblągu: naczelny prokurator Wojewódzkiej Komisji Specjalnej ob. Gedroyć, oraz przewodniczący ob. Szulc Przedstawiciele Komisji Specjalnej przeprowadzili inspekcję Delegatury w Elblągu i udzielili wytycznych dla dalszej pracy. (mx)

MIERZEJA WIŚLANA — REZERWATEM TURYSTYCZNYM

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Elblągu wystąpiło do miarodajnych czynników z wnioskiem o uznanie Mierzei Wiślanej za swego rodzaju rezerwat turystyczny i zamknięcie jej dla ruchu samochodowego.

Pozytywna decyzja w tej sprawie stworzy idealne warunki dla powstającego na Mierzei ośrodka wczasów morskich, oraz przyczyni się do trwałego rozwiązania kwestii połączeń wodno-komunikacyjnych z wybrzeżem południowym Zatoki Cichej. (mx)

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza

Nieczynny.

Kino „Polonia"

„Trzewiczki". Początek seansów: o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Mazur"

Czarodziejski kwiat. Pocz. seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na Zamku

W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

Apteka dyżurna

Staromiejska, Stare Miasto 2.

Straż Pożarna

Telefon 22-22, czynny całą dobę.

W ELBLĄGU.

Kino „Bałtyk"

„Najazd"

Apteka dyżurna

„Pod Aniołem", ul. 1-go Maja

Straż Pożarna

Telefon Nr 2 czynny całą dobę.

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Synowie"

KĘTRZYN — „CASINO"
„Chłopiec z naszego miasta".

GIŻYCKO — „WANDA"
„Zuch dziewczyna". 25 bm.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Rodzina Artamanowych".

MORĄG — „ADRIA"
„Młodociani muzycy".

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Ludzie i manekiny"

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Knock - out".

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Wielki przełom".

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Sekretarz Rajkomu".

ORNETA — „LUTNIA"
„Samotny żagiel".

Z 03579

KOMUNIKAT

Wojewódzki Wydział Aprowizacji komunikuje, że w m-cu październiku b. r. zostanie wypłacony uprawnionym ekwiwalent na zakup ziemniaków na okres jesienno-zimowy 1947/8 w następującej wysokości:

a) dla otrzymujących karty zaop. I Kat. — 585 zł
b) dla otrzymujących dodatek „C" dodatkowo — 245 zł
c) dla otrzymujących karty zaop. IR Kat. — 400 zł.

W związku z tym zakłady pracy:

a) zaopatrywane za pośrednictwem Zjednoczonych Central Aprowizacyjnych za wyjątkiem zaopatrywanych przez Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Węglowego i Hutniczego,
b) zaopatrywane za pośrednictwem Rejonowych Central Aprowizacyjnych,
c) starostwa i urzędy wojewódzkie za wyjątkiem władz i urzędów niezespolonych jak np. urzędy i izby skarbowe, leśnictwa i nadleśnictwa, sądy i urzędy prokuratorskie i t. p.
d) Zarządy Miejskie i Wydziały Powiatowe,
e) wojewódzkie, miejskie i powiatowe rady narodowe,
f) przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, należące do samorządu miejskiego, lub związków międzykomunalnych,
g) szkolnictwo podległe Ministerstwu Oświaty, Kuratorium i Inspektoraty Szkolne, wyższe zakłady naukowe,
h) Polski Monopol Solny za wyjątkiem pracowników Dyrekcji sporządzą w 2-ch egzemplarzach listy pracowników uprawnionych do otrzymania ekwiwalentu, w których należy wymienić między innymi rodzaj i ilość złożonych kuponów z kart zaop. Kat. I, IR i „C", oraz wysokość przypadającej do wypłaty sumy dla każdego pracownika, wytną kupony Nr 14 z październikowych kart zaop. Kat. I, IR i „C" i złożą je we właściwych dla nich biurach rozdziału kart zaop. dla potwierdzenia. Kupony winne być naklejone na arkuszach po 100 szt. osobno na każdą kategorię. Tak naklejone kupony biura kartkowe odbiorą i po sprawdzeniu zgodności z ilością wydanych danemu zakładowi pracy rzeczywistych kart zaop. potwierdzą na listach. Poświadczone listy, zakłady pracy prześlą swym władzom na szczeblu wojewódzkim, które po zatwierdzeniu przekażą nie później jak do dnia 5-go października b. r.: jeden egzemplarz do Woj. Wydz. Aprowizacji w Olsztynie, ul. Pieniężnego 13, drugi zakładowi pracy do wypłaty. Gotówkę na ten cel przydzieli Ministerstwo Aprowizacji.

Zakłady Pracy, w dobrze zrozumianym interesie własnym winny złożyć listy wraz z kuponami w oznaczonym terminie z uwagi na możność szybkiego przekazania pieniędzy na zakup ziemniaków przez ludzi pracy jeszcze w m-cu październiku.

1295

Za wojewodę
(—) Henryk Ploch
Naczelnik Wydziału

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wojewódzki Wydział Odbudowy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy budynku Delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa w Olsztynie przy ul. Głowackiego 13/15 w terminie do dnia 31 grudnia 1947 r. Oferty należy składać do dnia 9 października 1947 r. do godz. 10-tej w kancelarii Wojew. Wydz. Odbudowy, gdzie też mogą oferenci dostać za zwrotem kosztów podkładki oraz zapoznać się z warunkami przetargowymi i projektem. 1296-1

Za wojewodę
(—) Inż. St. Porczyński
Naczelnik Woj. Wydz. Odbudowy

ZARZĄD PAŃSTWOWYCH NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKICH Okręgu Olsztyn poszukuje techników gorzelanych, posiadających uprawnienia do prowadzenia gorzelń rolniczych. 1290-2

MECHANICZNA STOLARNIA Fr. Puźniewski przy ul. Dworcowej 92, poszukuje stolarzy. 1285-3

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę R. K. U., zaśw. na odznaczenia za walki o Pragę, Czechosłowację, Rumunię, powiernictwo na gospodarstwo, wniosek na przydział mebli poniemieckich, dowód osobisty, kartę repatriacyjną Nr 22958 wydane na nazwisko Wilim Stanisław. 1291

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, kartę rejestr. R. K. U. Morąg i kartę rowerową wyd. gm. Rudzic na nazwisko Jan Suchocki, w. Franciszkowo, gm. Rudzic, pow. Susz. 1292-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Sierpc na nazwisko Łukaszewski Edward syn Teofila urodz. 10. IX. 1924 r. zam. w Ogdowie, pow. Nidzica. 1294-1

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód stwierdzenia polskiej przynależności narodowej Nr 2835 z dn. 7. V. 1947 r. na nazwisko Döring Kurt zam. Ostróda, Pomorska 12. 1293

OGŁOSZENIA

do

„Życia Olsztyńskiego"

przyjmuje się:

- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16.**
- **Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie, Al. Wojska Polskiego 22.**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszwiecki, ul. Reymonta 6.**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryńkiewicz, ul. 1 Maja 1.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr. 15.**
- **W Szczytnie: 1) Kiosk kolejowy K. Kościewicz, 2) kiosk inwalidy woj. St. Mądrowski.**
- **W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.**
- **W Elblągu: 1) księgarnia „Stomar", ul. Królewiecka 14; 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka; 3) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51**
- **W Giżycku: księgarnia spółdz. „Oświata", ul. Warszawska**
- **W Morągu: Kiosk wł. Ruczyński Brunon, ul. Żymierskiego róg Stalina.**
- **W Mrągowie: Skład Mat. Piśm. Aleksandra Zbroja, ul. Czerwonej Armii 50.**